

GŁOS MŁODZIEŻY

O SEJMIE DZIECI I MŁODZIEŻY

Specjalne posiedzenie
Parlamentarnego
Zespołu
Praw Dziecka
z udziałem
Posłów i Posłanek
Sejmu Dzieci
i Młodzieży



Instytut
Praw
Dziecka

IM. JANUSZA KORCZAKA

Warszawa, 24 lipca 2023 roku

GŁOS MŁODZIEŻY

O SEJMIE DZIECI I MŁODZIEŻY

Specjalne posiedzenie Parlamentarnego
Zespołu Praw Dziecka z udziałem Posłów i Posłanek
Sejmu Dzieci i Młodzieży



Instytut
Praw
Dziecka

IM. JANUSZA KORCZAKA

Warszawa, 24 lipca 2023 roku

Karolina Wiśniowska

Zdjęcia

Magdalena Bogdańska-Maciak

Redakcja

Krystyna Oborska-Masłowska

Opracowanie graficzne i skład

Międzynarodowa Kapituła Orderu Uśmiechu

Wydawca

Wydanie I

Warszawa 2023

ISBN 978-83-956886-2-1

Za nieodpłatne wydrukowanie publikacji dziękujemy Wydawnictwu IBIS

Spis treści

Wstęp	4
Wystąpienia młodych posłanek i posłów	8
Paweł Mrozek	9
Aleksander Siwulski	15
Jakub Słowik	19
Oliwier Tesak	22
Hubert Przytuła	24
Iwo Kowalski	25
Sebastian Świdorski	28
Patryk Janasik	31
Karol Kokoszka	33
Patryk Maziarz	36
Bartosz Mizgalski	39
Kacper Wywiął	42
Jan Bułhak	45
Julia Boguszewska	48
Jan Krzywolak	51
Jakub Kita	54
Kacper Wiącek	57
Lena Ceglarsz	60
Marcel Pastuła	62
Jakub Wierszycki	64
Ada Kalka	66
Szymon Sawuła	68
Paweł Marczyński	69
Weronika Zawadzka	71
Karolina Kopczyńska	72
Klara Gieracz	73
Nina Katka	76
Postowie	78



WSTĘP

Nie mam wątpliwości, że koordynowane przez Kancelarię Sejmu od 1994 roku przedsięwzięcie, jakim jest Sejm Dzieci i Młodzieży (SDiM), przez niemalże 30 lat swojego funkcjonowania stało się integralną częścią polskiego pejzażu demokratycznego. Co więcej, jest to też niezwykle ważna instytucja, która wykształciła własną pamięć organizacyjną i głęboką misję. W moim przekonaniu, a także w ocenie wielu współtworzących SDiM przez te wszystkie lata, misja ta polega na jak najlepiej pojętej edukacji obywatelskiej nie tylko młodych ludzi, ale również – poprzez uchwały i włączające metody działania – wszystkich grup społecznych.

Istotą edukacji obywatelskiej państwa demokratycznego powinna być partycypacja. To dzięki niej kształtuje się poczucie odpowiedzialności za sprawy społeczności lokalnej i całego państwa. Sejm Dzieci i Młodzieży jest również skarbnicą wiedzy i doświadczeń ludzi młodych, którzy chcą dzielić się swoimi troskami i marzeniami, lękami i sukcesami – krótko mówiąc: doświadczeniami i perspektywami, do których my, dorośli, nie mamy bezpośredniego dostępu. Nie ma lepszych ekspertek i ekspertów od sposobu życia pokolenia oraz tworzących je osób niż oni sami.

Dlatego tak ważny jest dialog. Ten zawsze zaczyna się od słuchania. Ratyfikowana przez Polskę w 1991 roku *Konwencja o prawach dziecka* wprowadza szereg fundamentalnie ważnych zasad chroniących prawa i godność dziecka – człowieka i obywatela. Wśród nich znajduje się prawo do bycia wysłuchanym, nakazujące poważne traktowanie opinii osób poniżej 18 roku życia.

Niestety, od dawna posłanki i posłowie SDiM informują, że są całkowicie ignorowani przez przedstawicieli rządu, Rzecznika Praw Dziecka oraz innych wysokiej rangi urzędników. Młodzi aktywiści wskazują na nieuwzględnianie ich potrzeb





w problemach, które chcieliby rozwiązywać, ograniczanie czasu zabierania głosu podczas uroczystego posiedzenia, brak jakiegokolwiek zaangażowania we współpracę ze strony wysokiej rangi urzędników i instytucji. Dość powiedzieć, że żaden ze wskazanych urzędników nie pojawił się na posiedzeniu Sejmu Dzieci i Młodzieży 1 czerwca tego roku. Posłanki i posłowie sygnalizują też potrzebę zmian w funkcjonowaniu SDiM i położenia znacznie większego nacisku na praktyczną edukację obywatelską. Zależy im na tym, by mieć wpływ na plany i problematykę, którą mają się zajmować, a nie tylko realizować ustalone odgórnie wytyczne.

Chcąc oddać głos młodym ludziom, zaprosiłam młode posłanki i posłów na posiedzenie Parlamentarnego Zespołu Praw Dziecka. Pomimo okresu wakacyjnego zaproszenie przyjęło kilkadziesiąt osób, za co jestem im niezwykle wdzięczna. Posiedzenie to prowadzone było przez Pawła Mrozka, który reprezentował grupę ponad 150 uczestniczek i uczestników prac SDiM. Wyrazili oni swoje niezadowolenie i wnieśli o zmianę podejścia władz, polityczek i polityków, do tej istniejącej od trzech dekad instytucji.

Postulaty przygotowane przez osoby uczestniczące w posiedzeniu wielokrotnie zaskakują tematyką, tak jak w przypadku bardzo wyraźnie powtarzającego się w większości wystąpień apelu o bardzo poważne potraktowanie problemu kryzysu zdrowia psychicznego. Głosy te świadczą o dojrzałości, a nade wszystko wskazują prawdziwe bolączki młodego pokolenia.

W tym miejscu chcę także podziękować dr. Markowi Michalakowi, Rzecznikowi Praw Dziecka w latach 2008–2018, reprezentującemu Instytut Praw Dziecka im. Janusza Korczaka, za obecność na posiedzeniu i przygotowaniu tej publikacji.

Monika Rosa
Przewodnicząca Parlamentarnego
Zespołu Praw Dziecka



WYSTĄPIENIA MŁODYCH POSŁANEK I POSŁÓW

Wypowiedzi są przytoczone
w kolejności zabierania głosu przez
Młodych Posłów i Młode Posłanki

Paweł Mrozek

Dzień dobry wszystkim!

Jako przedstawiciel ponad 150 niezadowolonych posłanek i posłów Sejmu Dzieci i Młodzieży chciałbym bardzo podziękować za zorganizowanie tego specjalnego posiedzenia Zespołu Parlamentarnego w naszej sprawie pani posłance Monice Rosie. Bardzo doceniamy to, że nasz głos jest jednak przez niektórych słyszany i zauważany!

Żałuję, że nie mogę się przywitać z Ministrem Edukacji Narodowej, z ministrem Czarnikiem, który tak jak zawsze nie ma czasu dla młodych, na których najbardziej takiej osobie powinno zależeć. Przykro mi, panie ministrze, ale niestety się tego spodziewałem.

Wasz rząd absolutnie nas nie słucha, ignoruje i lekceważy nasz głos. Tutaj już śmiało można powiedzieć o uciszaniu nas, o zabieraniu wolności słowa młodzieży. My, młodzi, nie zgadzamy się na to i dlatego jesteśmy tutaj, dlatego spotykaliśmy się w ostatnim czasie z politykami różnych partii i rozmawialiśmy o tym, co możemy zrobić, aby ta sytuacja się zmieniła.





Według wielu osób obecny rząd ma dobry kontakt z młodymi – Sejmem Dzieci i Młodzieży, Radą Dzieci i Młodzieży RP. Ale powiem tutaj otwarcie i wprost – TO FIKCJA, to jest tylko i wyłącznie pokazówka, prawda jest inna. Prawda jest taka, że rząd totalnie nas nie słucha, a to, co powiemy, tylko umie wyśmiać, tak jak przemówienia jednego z kolegów na sesji SDiM. Obecni przedstawiciele rządu po prostu śmiali się z przemowy, która dotyczyła tego, jak przez obecny rząd sytuacja w kraju uległa zmianie... na gorsze, jak młodzi są źle traktowani, jak SDiM od 2015 roku uległ ogromnemu upolitycznieniu.

Dlatego opinia publiczna powinna dowiedzieć się, jak naprawdę młodzież jest słuchana i traktowana przez obecny rząd, ludzi z obecnego rządu. I tutaj najlepszy przykład, czyli przykład pana ministra Czarnka. Ten człowiek boi się naszego głosu, nie chce dać nam możliwości wypowiedziania się na tematy dla nas ważne, bo wie, że powiemy prawdę i to niestety przykrą prawdę, wie, że zadamy trudne pytania. Na przykład na temat systemu edukacji, który jest przestarzały i zapchany niepotrzebnymi materiałami. Dlaczego uczymy się tylko teorii, a nie praktyki?

Czy chociażby dlaczego nie powinniśmy rozmawiać na temat psychiki dzieci i młodzieży? Tutaj nie ma co się oszukiwać, jest to naprawdę ciężka i poważna sprawa, za którą, jeśli się TERAZ nie weźmiemy, to może być za późno i dalej będą umierać nasi

znajomi... Praktycznie każdy z nas miał w swoim otoczeniu znajomego, który popełnił samobójstwo albo chciał to zrobić – to jest przerażające.

To albo koleżanka, albo kolega, albo przyjaciel sprzed lat, czy też ktoś z poprzedniej szkoły. Każdy z nas ma obok siebie taką historię. Nasi znajomi umierają, ale nikt nas nie słucha. My nie chcemy żyć w takim świecie i tutaj pojawia się pytanie: „Dlaczego na wszystko są pieniądze, ale czemu nie na faktycznie ważne sprawy, czemu pieniądze idą na jakieś nagrody dla najróżniejszych ludzi powiązanych z rządem, a nie na poprawę zdrowia psychicznego młodych?”. Tutaj warto przywołać słynne 2 mld dla TVP z 2020 roku. Lepiej było poświęcić je na propagandę niż na nasze zdrowie? Gdzie tu logika i zrozumienie?

My naprawdę możemy się mądrze wypowiedzieć na wiele tematów i to nieraz lepiej niż dorośli. Znajdujemy się w centrum niektórych wydarzeń, taki system edukacji przecież bezpośrednio nas dotyka. Problemy psychiczne? Jesteśmy w centrum tego wszystkiego. Dlaczego więc jesteśmy traktowani tak, jakbyśmy nic nie wiedzieli?

Wróćmy jeszcze do tematu całego przedsięwzięcia, jakim jest Sejm Dzieci i Młodzieży.





Po posiedzeniu, które odbyło się 1 czerwca tego roku, postanowiliśmy napisać pismo do szefowej Kancelarii Sejmu i poprosić o możliwość spotkania się na Wiejskiej drugi raz – tutaj trzeba zauważyć, że w uchwale, która powstała, przegłosowaliśmy poprawkę dotyczącą drugiego posiedzenia tej kadencji, jednakże po kilkunastu dniach oczekiwania otrzymaliśmy odpowiedź zwrotną, która oczywiście była zlekceważeniem naszego głosu, Kancelaria zrzuciła wszystko na koszty, jednakże każdy siedzący chociaż trochę w polityce wie, że Kancelaria wydaje masę niepotrzebnych pieniędzy na cokolwiek, tutaj można wymieniać godzinami... Dlaczego Kancelaria nie może poświęcić również tych środków na młodych Polaków? Nie jesteśmy tego wari, czy Kancelaria, czyli rządzący, boi się przed wyborami nas i naszego głosu? Oczekujemy odpowiedzi...

Nas, posłanki i posłów tej kadencji, nie zadowoliło, wręcz oburzyło:

- FIKCJA – Sejm Dzieci i Młodzieży jest traktowany jako fikcja! Organizatorzy traktują to jako zabawę, czyli zwiedzanie gmachu parlamentu i przeżycie dnia jako poseł czy posłanka, ale my chcemy działać realnie i naprawdę coś osiągnąć, a nie się pobawić! Uchwały, które podejmujemy, nie mają żadnej wartości, ponieważ zaraz po zakończeniu posiedzenia tak naprawdę są podpisywane przez marszałków

i trafiają do kosza... Przykładem tego jest artykuł o organizacji kolejnego posiedzenia i wiele innych. Po co robić uchwałę, skoro i tak nikt jej nie respektuje?

- **BRAK OBECNOŚCI MINISTRA MEiN** – Uważamy, że zachowanie ministra Przemysław Czarnka, który nie pojawił się na naszych obradach, było lekceważące. Warto podkreślić, że to nie pierwszy raz, kiedy minister unika odpowiedzi na pytania młodzieży. W ostatnich latach zawsze deleguje swoich przedstawicieli z ministerstwa, ale nigdy nie pojawia się osobiście.
- **PYTANIA DO MINISTERSTWA** – Należy zauważyć, że pytania skierowane do przedstawicieli Ministerstwa Edukacji i Nauki zawsze są wygodne i wcześniej przygotowane, wraz z gotowymi odpowiedziami... Ponadto, nie każda osoba obecna na sali plenarnej ma możliwość zadania pytania przedstawicielom ministerstwa. Dajcie młodzieży szansę zabrania głosu i przedstawienia pytań!
- **USUNIĘCIE** – Dwóch posłów złożyło poprawkę o treści: „Zwracamy się do Ministerstwa Edukacji i Nauki, aby minister był obecny na każdym posiedzeniu Sejmu Dzieci i Młodzieży, w celu bezpośredniego przedstawienia naszych postulatów i propozycji”. Dziwnym trafem Kancelaria nie dopuściła do głosowania w bardzo sprytny sposób, stwierdzając, że „Przyjęcie poprawki nr 14 spowoduje bezprzedmiotowość poprawki nr 15”. Czy to jest przypadek, czy celowe usunięcie? My niestety znamy na to pytanie odpowiedź.
- **UCISZANIE GŁOSU MŁODYCH** – Ta sytuacja pokazuje, jak głos młodych ludzi jest lekceważony i ignorowany, o czym świadczy niewielka liczba osób, która zabrała głos podczas posiedzenia. Była to zaledwie garstka osób, podczas gdy kolejka chętnych ciągnęła się w nieskończoność. Osoby, którym nie pozwolono zabrać głosu, nie otrzymały informacji, dlaczego nie nadszedł ich czas.
- **TEMATY DOTYCZĄCE MŁODZIEŻY** – Jesteśmy zszokowani tym, że my, młodzi, nie możemy dyskutować na tematy, które są najważniejsze dla nas, takie jak zdrowie psychiczne młodzieży czy obecny system edukacji. Historia jest ważna, ale nie najważniejsza, to już przeszłość, a my żyjemy tu i teraz! Sejm Dzieci i Młodzieży składa się z młodych osób, którym zależy na sprawach dotyczących ich samych. Czemu nie możemy zająć się takimi sprawami? Dlaczego?

W komentarzach na jednym z portali informacyjnych pod artykułem w naszej sprawie pojawiło się wiele komentarzy, takich jak „rosyjscy szpiedzy”, „cicho smar-kacze”, „nikt Was nie będzie słuchał, po prostu się uciszcie”. To tutaj prosto i na



temat powiem – nie uciszymy się, będziemy dalej walczyć o nasze sprawy, będziemy dalej walczyć o naszą przyszłość, będziemy otwierać oczy ludziom. To my niedługo przejmemy pałeczkę i będziemy podejmować najważniejsze decyzje w tym kraju. To w nas ostatnia nadzieja i w nas siła!

A na koniec – panie ministrze, rządzący – jeśli znajdziecie dla nas czas w swoim kalendarzu, to my wciąż będziemy gotowi, by usiąść do rozmów, do kulturalnej dyskusji na poziomie.

Dziękuję.



Aleksander Siwulski

Szanowna Pani Marszałek, Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo!

Mam dzisiaj zaszczyt, jako dumny poseł Sejmu Dzieci i Młodzieży XXIX kadencji oraz przedstawiciel młodych ludzi, poruszyć temat istotny dla nas wszystkich tutaj zgromadzonych, a także dla młodych ludzi w Polsce – mianowicie uciszanie i usuwanie młodych ludzi z życia politycznego naszej ojczyzny.

Młodzi ludzie mają wiele do powiedzenia rządzącym. 1 czerwca pokazała to odważna grupa osób podczas posiedzenia XXIX kadencji Sejmu Dzieci i Młodzieży. Prawo i Sprawiedliwość musi zrozumieć, że młodzi ludzie są nieodłączną częścią życia politycznego naszego kraju i należy się z nimi liczyć. Wraz z Patrykiem Maziarzem, który jest również posłem XXIX kadencji Sejmu Dzieci i Młodzieży oraz przewodniczącym Młodzieżowej Rady Miasta Wrocławia, opracowaliśmy poprawkę wprowadzającą nowy artykuł do uchwały Sejmu Dzieci i Młodzieży, który mówi o obowiązku zorganizowania kolejnego posiedzenia XXIX kadencji Sejmu Dzieci i Młodzieży. Poprawka została pozytywnie rozpatrzona. Po opublikowaniu uchwały natychmiast napisałem pismo do Szefowej Kancelarii Sejmu RP, pani minister Agnieszki Kaczmarek, z zapytaniem, które dotyczyło organizacji kolejnego posiedzenia Sejmu Dzieci i Młodzieży,





powołując się na artykuł 12 uchwały Sejmu Dzieci i Młodzieży z dnia 1 czerwca 2023 roku, który mówi, że Kancelaria Sejmu jest zobowiązana do organizacji kolejnego posiedzenia SDiM do końca upływu XXIX kadencji. Niestety, to pismo zostało odrzucone. Argumentacja ze strony Kancelarii Sejmu jest taka, że wiązałoby się to z dodatkowymi kosztami. Jest to absurd, ponieważ Kancelaria Sejmu RP tylko w 2021 roku dysponowała środkami przekraczającymi 524,6 mln zł. Jest to pięciokrotny większy budżet od Kancelarii Senatu RP. Trzeba zadać sobie pytania, czy obecna władza żałuje pieniędzy na naukę młodych ludzi o tak ważnej instytucji, jaką jest Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Nasza prośba jest kroplą w porównaniu z budżetem Kancelarii Sejmu RP, który pochodzi z podatków obywateli. Wraz z Pawłem Mrozkiem, również posłem Sejmu Dzieci i Młodzieży, podjęliśmy szereg działań, aby nagłośnić tę sprawę, skontaktowaliśmy się z politykami różnych ugrupowań oraz mediami.

Politycy, którzy się opowiedzieli za nami, to:

- pani Małgorzata Kidawa-Błońska, wicemarszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej,
- pani Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, senator Rzeczypospolitej Polskiej,

- pani Danuta Jazłowiecka, senator Rzeczypospolitej Polskiej,
- pan Marcin Bosacki, senator Rzeczypospolitej Polskiej,
- pan Wadim Tyszkiewicz, senator Rzeczypospolitej Polskiej,
- pani Magdalena Biejat, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej,
- pani Wanda Nowicka, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej,
- pani Aleksandra Gajewska, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej,
- pani Marta Golbik, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej,
- pani Joanna Jaśkowiak, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej,
- pani Monika Rosa, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej,
- pani Kinga Gajewska, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej,
- pan Robert Kropiwnicki, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej,
- pan Jarosław Wałęsa, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej,
- pan Krzysztof Gawkowski, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej,
- pan Franciszek Sterczewski, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej,
- pan Marek Michalak, Rzecznik Praw Dziecka w latach 2008–2018.

Media, które mówiły o naszej sprawie:

- stacja telewizyjna TVN24,
- portal Wyborcza.pl,
- portal Gazeta.pl,
- portal Onet,
- tygodnik „Angora”,
- portal lca.pl,
- portal Tulegnica.pl,
- tygodnik „Zawsze Pomorze”.

To, co dzieje się w naszym państwie, jest próbą całkowitego wykluczenia młodych ludzi z życia publicznego. Politykom partii rządzącej nie jest na rękę głos odważnych młodych ludzi. Przekonali się o tym 1 czerwca, więc zapraszamy rządzących do otwartych rozmów, które będą miały na celu zmianę sytuacji politycznej młodych ludzi. Ponieważ to my, młodzi ludzie, jesteśmy przyszłością tego narodu i to my będziemy spłacać wszystkie zobowiązania zaciągnięte przez partie polityczne sprawujące władzę. Musimy być tego świadomi. Przywołując słowa jednego z najwybitniejszych oficerów



Wojska Polskiego, Marszałka Polski, Edwarda Rydza-Śmigłego: „Nie ma wyboru, trzeba sobie powiedzieć: Musisz stanąć tu, w szeregach, obok nas, jak brat – albo nie jesteś bratem”. W duchu tych słów apeluję do młodzieży: walczcie o swój głos, ponieważ jest on tak samo ważny jak głos dorosłych. Nie dajcie się uciszać. Pokażmy politykom, że głos młodych również się liczy. Walczcie o wolność słowa, o demokrację.

Niech żyje wolna, demokratyczna RZECZPOSPOLITA!



Jakub Słowik

Szanowni Państwo!

Na początku pozwolę sobie na krótkie porównanie tematów sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży z biegiem lat:

- rok 2000 – „Reforma edukacji”,
- rok 2005 – „Demokracja – warunki jej umacniania”,
- rok 2012 – „Samorządność i demokracja w szkole”,
- rok 2014 – „Wybory parlamentarne”,
- rok 2019 – „Posłowie Sejmu II RP. Ich losy i działalność w okresie II wojny światowej i okupacji”,
- rok 2021 – „Śladami kardynała Stefana Wyszyńskiego – w poszukiwaniu drogowskazów we współczesnym świecie według wartości i ideałów Prymasa Tysiąclecia”.

Mimo że pamięć o historii jest niezwykle ważna, to cieszę, że na tej sali możemy mówić o terażniejszości i realnych problemach, zamiast urządzać kolejne kółko debat



historycznych. Trudno przecież oprzeć się wrażeniu, że z każdą sesją SDiM nakazuje się młodym cofać coraz bardziej w przeszłość, tłumiąc przy tym zapędy do prowadzeniu obrad nad tematami bardziej aktualnymi.

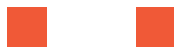
Zdajemy sobie sprawę, że Sejm Dzieci i Młodzieży nie może mieć mocy ustawodawczej, jak to jest w przypadku demokratycznie wybranego parlamentu. Mimo to nie możemy sobie pozwolić na lekceważenie przez rząd naszego zdania i wręcz upokarzające oświadczenia Kancelarii Sejmu. Jesteśmy młodzieżą z różnych środowisk, o różnych poglądach. I choć ubranie garnituru nie czyni z nas polityków, to wciąż mamy prawo powiedzieć, jak widzimy naszą ojczyznę. Mamy też prawo zwracać uwagę na problemy, które być może nie zawsze są dostrzegane przez dorosłych. I w końcu mamy prawo określić obraz państwa, w jakim chcemy żyć. Stąd też minister edukacji i nauki nie powinien zamykać się w ministerstwie na czas obrad uczestników Sejmu Dzieci i Młodzieży. Zdaje się, że to jedyna okazja, kiedy może wysłuchać wystąpień i próśb tak wielu młodych osób. Mimo że nie jesteśmy ekspertami w dziedzinie edukacji, polityki czy zdrowia psychicznego, to te sprawy dotyczą nas



w sposób bezpośredni. Wystarczy tylko określić wartościowy temat, w którym możemy być przynajmniej głosem doradczym, a nie głosem ignorowanym. Niektórzy mówią, że Sejm Dzieci i Młodzieży to dobra lekcja historii. Tymczasem główną lekcją, jaką wyciągnęliśmy, jest to, że młodych rząd po prostu nie chce słuchać.

Szanowni Państwo, przyjechało tu dziś kilkadziesiąt osób. Kilkadziesiąt młodych ludzi z całej Polski siedzi przy tym stole nie po to, żeby zrobić komukolwiek na złość. Jesteśmy tu, aby budować wizerunek młodzieży i zwrócić uwagę na konieczność zmiany nastawienia wobec uczestników obrad. Czy rządzący naprawdę chcą zatykać sobie uszy na głosy o niekompetentnych psychologach w szkole, o problemach młodych ludzi czy upolitycznianiu placówek oświatowych? Czego jeszcze trzeba, aby młodzi zostali faktycznie wysłuchani?

Mogę jedynie zwrócić się z apelem o szanowanie naszego zaangażowania się w sprawy młodych. Myślę, że należy ponownie przemyśleć formę i tematy poruszane na Sejmie Dzieci i Młodzieży, aby nadać większy sens jego obradom. A jeśli nie, to proponuję nazwać rzecz po imieniu i zmienić nazwę na Debaty Historyczne Dzieci i Młodzieży w Sejmie.



Oliwier Tesak

Szanowna Pani Marszałek, Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo!

Przed wszystkim dziękuję za możliwość uczestniczenia w zebraniu Komisji. Tegoroczny udział w Sejmie Dzieci i Młodzieży jest dla mnie nie tylko spełnieniem marzeń, ale także, a nawet – przede wszystkim – misją dla dobra ogółu młodych ludzi, którzy podobnie jak ja zmagają się z niedoskonałościami polskiej szkoły.

Chciałbym nakreślić moją/naszą perspektywę młodych wam, ludziom dorosłym, podejmującym na co dzień najważniejsze decyzje.

Od 7 roku życia mam zdiagnozowany zespół Aspergera. Szkoła podstawowa, do której wtedy uczęszczałem, kompletnie nie poradziła sobie z dostosowaniem warunków edukacji do moich potrzeb. Byłem traktowany ciągle jako „uczeń problemowy”. Odpowiedzialność za zajęcia wspomagające szkoła przeniósła na moich rodziców. Ani psycholog, ani pedagog, ani dyrekcja szkoły nie podjęli żadnej inicjatywy, aby mi pomóc w trudnych chwilach. Rozwiązaniem było przeniesienie do innej szkoły.



Ta placówka dla odróżnienia znała pojęcie zespołu Aspergera. Otrzymałem tam wsparcie w postaci zajęć dodatkowych, takich jak integracja sensoryczna czy biofeedback. Wcześniej moi rodzice musieli za te zajęcia płacić prywatnym specjalistom.

Doświadczylem jednak wielu nieprzyjemnych, trudnych sytuacji z rówieśnikami. Tak, przemoc rówieśnicza w szkole istnieje – jest realna i trzeba o niej głośno mówić! I tu pojawia się mój apel do pana ministra edukacji i nauki o zwrócenie szczególnej uwagi na kryteria przyjęć do szkół na stanowiska psychologa/pedagoga. Powinni to być specjaliści o poszerzonych kompetencjach z rewalidacji, aby tacy uczniowie jak ja i ich rodzice mieli należyte fachowe wsparcie. To właśnie szkoła powinna pokierować rodziców, gdzie powinni się zgłosić z dzieckiem, aby ułatwić mu cały proces wieloletniej edukacji. Moja mama wszystkiego dowiadywała się sama, szukając informacji w internecie. Dzięki temu skończyłem szczęśliwie szkołę podstawową, jestem dzisiaj tutaj i będę uczył się w wymarzonej szkole średniej.

Dzieci z zespołem Aspergera i w spektrum autyzmu muszą mieć zdecydowanie większe wsparcie, muszą być w pełni prawidłowo zrozumiane – akceptowane.

Nie zostawiajcie nas samym sobie! Potrzebujemy waszego wsparcia, nasi rodzice potrzebują wskazówek ze szkoły, gdzie po kolei się zgłosić (na przykład do jakiej poradni), jakie dokumenty są potrzebne, żeby ułatwić nam naukę w tym skomplikowanym, sztywnym systemie edukacji (orzeczenia, diagnozy).

Jestem przekonany, że wielu uczniów takich jak ja ma po prostu głęboką depresję, bo są niezrozumiani, bo schematycznie traktuje się ich jako problemowych, bo bagatelizuje się powagę sytuacji i minimalizuje problemy rówieśnicze.

To jest mój głos, ale jednocześnie czuję, że mówię w imieniu ogółu tych, którym jest ciężko, tych samotnych bądź tych, którzy zwyczajnie nie mają wsparcia, tak jak ja mam w moich kochanych rodzicach. Dziękuję.



Hubert Przytuła

Szanowni Państwo!

Dziękuję za przybycie wszystkim gościom, którzy zabrali głos w naszej, jeszcze miesiąc temu, bezsensownej sprawie. W sprawie tak naprawdę dotyczącej wolności młodych ludzi, ludzi, którzy za łądnych kilka lat będą decydować o losie naszego kraju. Sytuacja, która miała miejsce 1 czerwca podczas obrad Sejmu Dzieci i Młodzieży, jest niczym innym, jak nakreśleniem tchórzliwej polityki, którą prowadzi Prawo i Sprawiedliwość razem z ministrem Czarnkiem. Chciałbym przeczytać jakąś wiadomość od ministra Czarnka o tym, co robił ważniejszego tegoż właśnie dnia. Jak dobrze wiemy, sytuacja ta powtórzyła się również rok temu. Minister albo nie chce służyć głosowi młodego pokolenia, albo najzwyczajniej w świecie boi się naszego głosu. Dlatego chciałbym poprosić o przekazanie tego właśnie pytania w ręce Przemysława Czarnka. Dlaczego minister nie pojawia się na obradach Sejmu Dzieci i Młodzieży?





Iwo Kowalski

Przestarzały, niedostosowany, krzywdzący – tymi słowami można opisać polski system edukacji, pomimo iż wszystko poszło do przodu, on stoi w miejscu. To on kształtuje nowe pokolenia, czyli przyszłość Polski. Zaczniemy od jednego z jego problemów: sztywnych programów nauczania, które są krzywdzące dla uczniów i nauczycieli. Jest on prawie w ogóle niedostosowany do osób, które mają problemy z przyswajaniem wiedzy. Nie każdy jest geniuszem, wielu z nas potrzebuje indywidualnego podejścia, mamy różne tempo pracy i nawet jeżeli nauczyciel będzie chciał pomóc każdemu z nas, to nie da rady, ponieważ system będzie kazał mu sprawdzić wiedzę ucznia, ocenić ją i iść dalej z materiałem.

Nauczyciele i uczniowie nie mają warunków, żeby spełnić kryteria systemu. Zasada 3 razy Z, znana pokoleniom: „Zakuć, zdać, zapomnieć” to krótkie ukazanie problemu, jakim jest przeładowanie programów nauczania. Materiał, którego się uczymy, często jest wiedzą zbyt szczegółową, a rzeczy ważne są pomijane albo omówione pokrótce. Świetnym tego przykładem jest historia. Uczymy się na niej

o jednodniowych, nic niewnoszących bitwach oraz wkuwamy daty, zamiast omawiać, jak można było na przykład czemuś zapobiec albo jakie skutki miały te bitwy. Według mnie historia powinna mieć lepiej dobrane materiały edukacyjne, dotyczące między innymi historii danych regionów, oraz nie być wplątywana w miejsca niezwiązane z nią, tak jak jest w przypadku SDiM przez ostatnie 7 lat (W końcu jaki związek z Sejmem ma na przykład Kardynał Stefan Wyszyński?).

Uczymy się, że popełnianie błędów jest czymś złym, podczas gdy jest to naturalne i pomaga nam często zrozumieć rzeczy i lepiej je zapamiętać. Zamiast tego uczniowie żyją w stresie i boją się być tymi gorszymi. System uczy nas, że na każde pytanie jest jedna odpowiedź. Materiał nie ma być zrozumiany, ale wyuczony tak, aby wpasować się w klucz.



Czy system edukacji może być dobry? Tak.

Przykładem tego, że szkoła może dobrze funkcjonować, jest system edukacji w Finlandii, gdzie:

- klasy są mniej liczne,
- czas spędzany w szkole jest krótszy, dzięki czemu uczniowie mają więcej czasu na rozwijanie swoich pasji,
- podejście do ucznia jest bardziej indywidualne,
- uczniowie nie są oceniani,
- współzawodnictwo jest ograniczone do minimum.

A to tylko część zalet. Fińska szkoła promuje równość i różnorodność, a szkoła jest w pełni świecka i dobrze dofinansowana, co powinno być dla ministra Czarnka i całego Ministerstwa Edukacji i Nauki przykładem tego, że dobry system edukacji może istnieć.



Sebastian Świderski

Szanowna Pani Marszałek, Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo!

Sejm Dzieci i Młodzieży to trwający od 1994 roku projekt edukacyjny organizowany przez Kancelarię Sejmu, w którym młodzi mają okazję zasiąść w ławach poselskich, wczuć się w rolę posła i wypowiedzieć się na dany temat.

No właśnie, dany temat. Jak pisze sam organizator, SDiM porusza tematy ważne dla kształtowania postaw młodych Polaków, a głównym celem jest edukacja do świadomego uczestnictwa w życiu publicznym na zasadach demokratycznych.

Porozmawiajmy więc o rzeczywistości całej tej inicjatywy. Od kilku lat nieprzerwanie tematy Sejmu Dzieci i Młodzieży odnoszą się *stricte* do zagadnień historycznych.





Oczywiście, pielęgnowanie historii państwa i narodu jest ważne i nikt tego nie neguje, jednak należy zadać sobie pytanie, czy nie ma tematów ważniejszych, wymagających większej uwagi w danym momencie. Moim zdaniem są i byłyby, to na przykład zdrowie psychiczne, edukacja czy nawet ekologia.

Ponadto warto tutaj jeszcze wspomnieć o tym, jak traktowany jest efekt całego tego wydarzenia – uchwała. Po powrocie do swoich domów po wydarzeniu musieliśmy zderzyć się z ciężką rzeczywistością. Uchwała, nad którą głosowaliśmy, wraz z poprawkami w rzeczywistości nie ma znaczenia, bo nie ma mocy prawnej. W istocie oznacza to, że tak naprawdę zostaliśmy potraktowani co najmniej niepoważnie, a nasza obecność tego dnia w Sejmie miała być swego rodzaju zabawą, podczas gdy my braliśmy to zupełnie na serio i chcieliśmy porozmawiać o tematach dotyczących nas na co dzień.

Jednak to wszystko to tylko wierzchołek góry lodowej. Co do organizacji samego wydarzenia warto powiedzieć, że pytania kierowane bezpośrednio przez przedstawicieli Komisji do ministra, pan minister znał wcześniej, a nawet miał przygotowane na nie odpowiedzi, co też tylko potęguje naszą frustrację.

Oprócz tego ciekawym faktem jest to, że dla 460 posłów przewidziana była tylko godzina na zabranie głosu. Każdy uczestnik miał 2 minuty na swoją wypowiedź, czyli w sumie tylko 30 osób mogło zabrać głos, a zapisy odbywały się na zasadzie, kto pierwszy, ten lepszy. Wszystko to uniemożliwiło sporej części chętnych wypowiedzenie się.

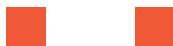
W mojej opinii ciekawym rozwiązaniem byłoby zorganizowania w przyszłości jakiejś inicjatywy, w której to młodzież spotykałaby się kilka razy w roku w gmachu Sejmu, by porozmawiać o kwestiach dotyczących młodych w bezpośredni sposób. Pula takich tematów jest oczywiście nieskończona, co także podniosłoby poziom takiej inicjatywy. Sądzę także, że zainteresowanie takim projektem byłoby duże i dość atrakcyjne dla tych, którzy chcieliby zaangażować się społecznie.

Zdaję sobie także oczywiście sprawę z tego, że to też jest w jakimś stopniu wyzwaniem, aby coś takiego zorganizować, jednak sądzą, że jest to możliwe, a całe przejazdy i ewentualny nocleg nie musiałyby być nawet finansowane przez Kancelarię Sejmu.

Już konkludując, wydaje mi się, że całe to wydarzenie tylko pokazuje, jak bardzo nasze zdanie jest ignorowane. Nie traktuje się młodych jako pełnoprawnych uczestników życia publicznego, nie uwzględnia się naszych potrzeb wypowiedzenia się w sprawach nas dotyczących.

Żyjemy w państwie, które od ponad 30 lat jest demokracją. Chcąc tworzyć demokratyczne społeczeństwo, nie można izolować się od opinii młodych, a wręcz przeciwnie – należy im zapewnić pewną reprezentację w instytucjach i otwierać się na ich opinie, gdyż, moim zdaniem, tylko wtedy możliwa będzie budowa lepszej i sprawiedliwszej przyszłości dla całego społeczeństwa, co wyjdzie tylko na korzyść innych.

Dziękuję.



Patryk Janasik

Szanowna Pani Marszałek, Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo!

Na wstępie chciałbym bardzo podziękować wszystkim osobom, które dostrzegły nasz problem i postanowiły go nie bagatelizować. Jest to dla nas naprawdę ogromne wsparcie.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na coś, co w mojej ocenie jest skandaliczne. Od dłuższego czasu dokładnie i wnikliwie przyglądam się działalności Ministra Edukacji i Nauki, prof. Przemysława Czarnka. Pozwoliło mi to wyciągnąć bardzo krytyczne wnioski. Dla nas, posłów i posłanek Sejmu Dzieci i Młodzieży, fakt, że obecny minister edukacji i nauki woli uczestniczyć w pielgrzymkach i innego rodzaju spotkaniach religijnych, zamiast w posiedzeniu Sejmu Dzieci i Młodzieży, to czysty przejaw ignorancji. Zastanawia mnie, kto wpadł na genialny pomysł, aby na naszym posiedzeniu poświęcać czas na zadawanie pytań osobie, której tam nawet nie było?

Ogromna część wpisów w mediach społecznościowych ministra Czarnka to ataki na opozycję oraz chwalenie się wielkimi zasługami obecnego rządu. Naprawdę ciężko





znaleźć tam treści, które mają bezpośredni związek z oświatą, nauką czy szkolnictwem wyższym. To właśnie za te zagadnienia odpowiada w założeniu minister edukacji i nauki. Wygląda to tak, jakby pan minister Czarnek nie miał się czym chwalić w tym zakresie.

Szanowny pan minister interesuje się historią. Bez wątpienia jest to bardzo ważna dziedzina nauki, która pozwala nam wyciągać wnioski z przeszłości i odnajdywać dla nich zastosowanie w teraźniejszości. To taka mała sugestia ode mnie... Może warto zrobić coś, żeby zainteresować nią również młodych ludzi, bo, jak wiemy, szkoła zazwyczaj do niej zniechęca. Jeśli nie ma pan pomysłu, jak to zmienić, to zapraszamy do dialogu z Akcją Uczniowską. Nam, w przeciwieństwie do pana ministra, zależy na polskiej edukacji i doskonale wiemy, co i jak należy zreformować.



Karol Kokoszka

Szanowni Państwo!

Chciałbym podziękować wszystkim, którzy umożliwili nam wzięcie udziału w posiedzeniu tej Komisji oraz wszystkim baczącym na sprawę Sejmu Dzieci i Młodzieży. Mam jednak głęboką nadzieję, że to zaangażowanie w sprawy młodych Polaków nie będzie jedynie tymczasowe i nie zakończy się wraz z kampanią wyborczą czy drugim posiedzeniem XXIX kadencji SDiM.

Nasz system edukacji wykazuje znacząco więcej wad niż pokazuje to SDiM, a waga szkolnictwa jest nieporównywalnie większa. To właśnie od niego zależy przyszłość naszego państwa. Od niego zależy, czy nasz naród będzie zbiorem ludzi łatwo manipulowanych. Od niego zależy, czy następnym pokoleniom brak będzie kreatywności, czy będziemy ludźmi rozważnymi i myślącymi. Niestety, obecny system niszczy w młodych tę kreatywność, zastępując ją wkuwaniem na blachę formułek, tabel i definicji.

Tę wojnę z mądrością i kompetencją przyszłych pokoleń, bo na nazwanie tego inaczej nie pozwala mi ludzka przyzwoitość, widać na niemalże każdym kroku. Dlaczego na





lekcjach polskiego, które są tak naprawdę lekcjami literaturoznawstwa, tyle uwagi poświęcamy przestarzałym dziełom, brakuje nam natomiast czasu na głęboką analizę kultury bardziej nam współczesnej? Nie znajduje się czasu na gatunki popularne, takie jak fantastyka, horror czy kryminał. Taka praktyka odpycha nas, uczniów, od kultury i skutecznie cofa w literackim rozwoju tych z nas, którzy zdecydują się tworzyć. Dlaczego systemowi aż tak zależy, by niszczyć w zarodku przyszłych poetów, myślicieli i pisarzy?

Niestety, w naszej ojczyźnie nie tylko literaturoznawstwo pozbawione jest krytycznego myślenia oraz dostrzegania rodzimych niedoskonałości. Brakuje go również, co stwierdzam z *BÓLEM SERCA*, w naszej *HISTORII*. Czy zapomnieliśmy już o starej prawdzie mówiącej o tym, że tylko głupcy i tchórze o porażkach zapominają? W szkołach poznajemy wielkie triumfy, których nasza ojczyzna niewątpliwie odniosła wiele. Ale milczymy o karygodnych błędach, w wyniku których wybuchały liczne konflikty, a podczas których nawet nasza tradycja wojskowa i bohaterstwo żołnierzy nie były w stanie nas ocalić. W wyniku tych, często niepotrzebnych, konfliktów nasze piękne państwo zniknęło na 123 lata z mapy Europy – straciliśmy niepodległość.

W dzisiejszych szkołach rezygnuje się niestety z analizy gorzkich błędów przeszłości, a czytając o naszej historii, nietrudno wyobrazić sobie, jaki może być tego efekt...

Także opieka psychologiczna w polskich szkołach pozostawia wiele do życzenia. Według raportu Lewicy o stanie państwa, prawie POŁOWA nastolatków borykała się ze stanami depresyjnymi. Niestety, części z nich już nie pomożemy, ale nadal jest w naszej ojczyźnie wielu uczniów, którym ta pomoc jest bezwzględnie potrzebna. Dlaczego rząd znajduje pieniądze na zwiększenie budżetu telewizji publicznej, której obiektywizm pozostawia wiele do życzenia? Dlaczego są pieniądze na płacenie kar Unii Europejskiej za Turów czy kwestie praworządności? Dlaczego wydano pieniądze na Centralny Port Komunikacyjny? Tych pieniędzy NIE MA na ratowanie życia. (Szanowny panie ministrze, czy to nie pańska partia odebrała kobietom wolność w imię ochrony życia nienarodzonego? Czy naprawdę łatwiej odebrać ludziom możliwość decydowania o własnym ciele, niż przyznać więcej pieniędzy na edukację?)

Przytoczyłem jedynie kilka problemów, niestety mógłbym ich wymienić jeszcze znacznie więcej. Przemawiam tu przed państwem jako uczeń, który ma przed sobą jeszcze 2 lata nauki w tym jakże wadliwym systemie – dlatego też zwrócenie uwagi na tę kwestię jest dla mnie tak ważne.

Na szczęście takich uczniów jak ja, mających nadzieję na lepsze jutro polskiego szkolnictwa, jest bardzo wielu. Razem postanowiliśmy założyć Akcję Uczniowską, która ma na celu aktywne promowanie idei zmian w oświacie, których potrzebuje ona niczym my tlenu. Są one bowiem konieczne, jeśli chcemy, by system edukacji w Polsce rozkwitł. Z tego miejsca chciałbym prosić szanownych państwa, którzy mnie dziś słuchają, o pomoc w promocji naszej inicjatywy. Potrzebne jest każde wsparcie, gdyż jeśli chcemy, by głos uczniów został wysłuchany, musi on być od samego początku słyszany. Jednakże jedyną drogą do sukcesu jest ta, którą przemierzemy wspólnie z państwem. Sami nie zmienimy edukacji, ale głęboko wierzę, że wolność i równość głoszone przez opozycję nie są jedynie sloganami, a faktycznymi ideami. Dlatego też wzywamy wszystkich świadomych wagi edukacji do udzielenia nam wsparcia.



Patryk Maziarz

Szanowna Pani Wicemarszałek!

Niestety nie – Panie Ministrze. Nie było pana 1 czerwca, nie ma pana dzisiaj, nie wiem, ile jeszcze mamy czekać i ile jeszcze rzeczy musimy zrobić, żeby chociaż zgodził się pan z nami porozmawiać. Rozumiem, że zrobić coś i zmienić to jest już bardziej skomplikowane, ale może zechce się pan z nami chociaż spotkać się i nas wysłuchać.

Przyjeżdżamy tutaj z całej Polski, ja dzisiaj dla przykładu wstałem o 4.30, a pana tutaj nie ma. Wiem, że wielu z was też wstało o trzeciej i czwartej godzinie, o poranku, i za własne pieniądze przyjechało do Sejmu. Dziękuję wam, że jesteście i z nami rozmawiacie, bo niektórzy nie znaleźli nawet chęci, żeby nas wysłuchać i skonfrontować się z rzeczywistością, którą my widzimy naszymi oczami jako młodzież. Bo my jako młodzież widzimy te rzeczy codziennie w miastach w całym kraju, czy to w szkole, czy spotykając się ze znajomymi. Kwestie zdrowia psychicznego czy systemu edukacji to jest nasze życie, które pana nie interesuje!

To był taki krótki przerywnik, a teraz przejdę dalej i powitam resztę gości.





Panie Posłanki i Panowie Posłowie oraz Parlamentarzystki i Parlamentarzyści Sejmu Dzieci i Młodzieży, Zgromadzeni Goście!

W przyszłym roku odbędzie się XXX Sesja Sejmu Dzieci i Młodzieży. To już 30 lat, odkąd ten ogromny potencjał młodzieży mógł być coraz bardziej uwidaczniany, mogła zostać stworzona przestrzeń, w której młodzież mogła się aktywizować i pokazywać to, co jest dla niej istotne. I bardzo się cieszę, że my jako posłanki i posłowie XXIX kadencji staramy się położyć fundament pod zmiany. Uważam, że kiedy zostałyby one wprowadzone na XXX kadencję, czyli już po wyborach parlamentarnych, to byłoby to bardzo symboliczne – zmiana na 30-lecie byłaby jak zmiana na 30-lecie zmian systemowych w Polsce.

A teraz przejdę do prezentacji kilku niezbędnych zmian w funkcjonowaniu SDiM.

Kilka propozycji zmian dotyczących SDiM:

- 1) Wybory – zmiana formuły wyłaniającej parlamentarzystów na bardziej demokratyczną, prowadzącą do nadania mandatu społecznego kandydatom na SDiM:
 - zastanowienie się nad długością kadencji SDiM, możliwe wydłużenie do 2 lat.

- 2) Tematy posiedzeń – NIE dla tematów historycznych, młodzież sama powinna zgłaszać tematy posiedzeń poprzez odpowiedni formularz, a następnie spośród nich, po internetowym głosowaniu, powinny być wyłaniane te najciekawsze i najbardziej odpowiadające obecnej sytuacji.
- 3) Struktura SDiM – decentralizacja działań i większa integracja młodzieży w regionach:
- organizacja jednego bądź dwóch spotkań przed posiedzeniem w Sejmie; ich miejscem może być miasto wojewódzkie posłanek i posłów z danego regionu, ułatwi to prace legislacyjne, ponieważ młodzież do Warszawy przyjedzie już z gotowymi projektami uchwał i większą świadomością mocnych oraz słabych stron swoich wojewódzkich grup – pozwala to przyjąć więcej uchwał dotyczących tematu posiedzenia;
 - należy wydłużyć również samo wydarzenie w Warszawie – posiedzenie powinno trwać przynajmniej trzy dni, na przykład od 30 maja do 2 czerwca;
 - należy przeznaczyć również więcej środków na funkcjonowanie SDiM, tak żeby ta instytucja mogła, poprzez symulowanie obrad dorosłego Sejmu przygotowywać kadry i przyszłą elitę polityczną, bo sprawny SDiM to inwestycja w przyszłość Rzeczypospolitej.
- 4) Działania SDiM – Sejm powinien sam wybierać marszałków! Ponadto:
- należy rozważyć założenie klubów i kół poselskich;
 - **OBOWIĄZKOWA** obecność ministra edukacji i nauki na obradach SDiM, młodzież musi obligatoryjnie mieć możliwość zadania pytań ministrowi, nawet jeśli pytania są niewygodne;
 - możliwość przyjmowania większej liczby uchwał, które byłyby tworzone przez parlamentarzystów i brak konieczności ich zatwierdzenia przez marszałka Sejmu RP – SDiM powinien mieć większą autonomię!
- 5) Raport Sejmu Dzieci i Młodzieży – dokument, który zbierałby wszystkie wnioski, uchwały i pomysły młodych parlamentarzystów, a następnie byłby wysyłany do wszystkich posłów i senatorów, byłby on również prezentowany przez prezydium SDiM na oficjalnym posiedzeniu Sejmu RP.



Bartosz Mizgalski

Szanowna Pani Marszałek, Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy!

Sejm Dzieci i Młodzieży w założeniu miał pobudzić w nas chęć działania w przestrzeni publicznej, sprawić, by parlamentaryzm był wszechobecny wśród młodzieży, żebyśmy mogli działać, żebyśmy pokazali, że młodzi ludzie chcą działać w przestrzeni publicznej i są zainteresowani tym, jak działa państwo. Niestety, jak dobrze wiemy, w ostatnich latach Sejm Dzieci i Młodzieży nie działa jak należy – podejmowane są tylko tematy historyczne, nie są poruszane współczesne problemy.

Wraz z kolegą z tegorocznego SDiM złożyliśmy poprawkę, żeby minister był obecny na każdym posiedzeniu Sejmu Dzieci i Młodzieży. Dziękuję wszystkim, którzy nas poparli. Wiemy, niestety, jaki był efekt. Nasza poprawka została pominięta podczas posiedzenia. Jest to oczywiście absurdalna sytuacja i absurdem jest to, że minister





Przemysław Czarnek nie pojawił się na tegorocznym posiedzeniu Sejmu Dzieci i Młodzieży, co tym bardziej pokazuje, że jesteśmy lekceważeni, my, młodzi, i nasz głos. A przecież to my jesteśmy przyszłością narodu...

Przedstawiłem też podczas mojej przemowy 1 czerwca, jak źle działa polski system edukacji – źle działa za obecnych rządów i pozostawiał wiele do życzenia za rządów poprzednich. Oczywiście można powiedzieć, że za tych rządów szkoły zostały wyremontowane, dofinansowane przez samorządy, można powiedzieć „wow, super”, ale niestety – to, że budynek ładnie wygląda, nie oznacza, że system jest odpowiedni do działalności w tym budynku. Miesiąc temu ukończyłem osiemnaście lat, za rok piszę maturę. Jak każdy z nas spotkałem się z absurdami polskiego systemu edukacji: z przeładowanym materiałem, łamanymi prawami ucznia, które formalnie powinny być przestrzegane przez nauczycieli, ale niestety nie są. Oczywiście nie każdy nauczyciel jest zły, ale nie można wykluczyć, że absurd i patologia w polskim systemie edukacji cały czas występują.

Żał mi wszystkim moich kolegów, jak i też moich bliskich, bo wiem, że część z Was zacznie szkołę średnią od września tego roku. Najbardziej martwię się o moją bliską przyjaciółkę, Zosię, jak i też Jana, Borysa – będą musieli męczyć się w tym systemie,

będą musieli uczyć się przedmiotu znanego jako HiT (historia i teraźniejszość). W założeniu ten przedmiot i podręcznik do niego mają przynieść nam większą wiedzę o współczesnej historii Polski, historii współczesnego świata. Niestety dobrze wiemy, że ten podręcznik nie uczy historii w obiektywny sposób, jest stronniczy. A na to, jaki będziemy mieli światopogląd, wpływa przede wszystkim etap socjalizacji pierwotnej, dorastanie, to zależy od nas, jak i od sposobu, jak nasi rodzice i bliscy nas wychowają. Ten podręcznik jest absurdem i pewnie każdy się ze mną zgodzi, że likwidacja tak elementarnego przedmiotu jak wiedza o społeczeństwie była ogromnym błędem.

Na koniec jeszcze zwrócę swoje słowa do pana Przemysława Czarnka. Panie ministrze, niestety, ale muszę to powiedzieć, pana zachowanie, to, że pan się nie pojawił na Sejmie Dzieci i Młodzieży w tym roku, świadczy o tym, że zachował się pan po prostu jak tchórz. Jeżeli rząd wygra te wybory i jeżeli pan utrzyma się na stanowisku Ministra Edukacji i Nauki, to bardzo proszę, niech pan pojawi się za rok, a nie ucieka, inaczej zniszczy sobie pan zupełnie reputację wśród młodych.

Bardzo dziękuję.



Kacper Wywiół

Szanowna Pani Marszałek, Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo!

Jesteśmy posłami XXIX Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży i zależy nam, aby nasz głos był słyszany. Temat, który był omawiany 1 czerwca, był ważny i wartościowy, co większość z nas, jeżeli nie wszyscy, uznali za ważne. Jednak w Sejmie na co dzień dyskutuje się na temat rzeczy obecnych, a nie o historii. W naszym przypadku rozmowa o historii trwa kilka lat. Myślę, że trzeba rozmawiać o rzeczach współczesnych, które będą coś za sobą niosły w przyszłości. Takimi rzeczami są szkoła i nasze zainteresowania.

Rzecz jasna system edukacji jest przestarzały, co zostało niejednokrotnie powiedziane 1 czerwca podczas obrad. Moje spojrzenie na tę sprawę jest następujące: każdy



z nas ma inne zainteresowania i każdy z nas lubi różne przedmioty szkolne. Z reguły jest tak, że dzielą się one na humanistyczne oraz ścisłe. I to jest tak właściwie sedno sprawy. Dlaczego? Ponieważ najzwyczajniej w świecie pasjonat historii nie da rady w stu procentach wykorzystać potencjału swojego umysłu, który pozwoliłby mu zgłębić wiedzę na dany temat w sytuacji, kiedy musi przyswajać wzory nauk ścisłych, o których zapomni po kartkówce, ponieważ po prostu nie przyda mu się to w przyszłości. Powyższy przykład działa w obie strony.

Dzięki takim niepotrzebnym lekcjom, które zupełnie nic nie wniosą do naszego życia, wydłuża się czas pobytu w szkole, po którym trzeba wrócić do domu, co w przypadku osób, które mieszkają w miejscowościach pod dużymi miastami, jest kolejnym obciążeniem. Chyba nie ma osoby, która twierdzi, że 2–3 godziny po przyjeździe do domu wystarczą na nauczanie się na sprawdzian i dwie lub trzy kartkówki następnego dnia. Zadajmy sobie pytanie o to, gdzie jest czas na odpoczynek, czas na nasze hobby, czas na chwile spędzone ze znajomymi. Osobiście nigdy nie zrozumiałem pojawiającego się często stwierdzenia: „Nie macie nic innego do robienia, macie się tylko uczyć”. Teraz zadam pytanie „Kiedy mamy korzystać z powyższych części życia, jak nie teraz?”.

Bez wątplenia trzeba działać. Trzeba ograniczyć w szkołach rzeczy zbędne, które nam się nie przydadzą, ponieważ nic wielkiego w nich nie widzimy. Myślę, że druga klasa szkoły średniej to najodpowiedniejszy czas, aby powiedzieć: „Chcę skupić się na przedmiotach X i Y, ale również mieć podstawową wiedzę z przedmiotu Z”. Są oczywiście rzeczy kluczowe, które znać wypada i których nie wolno pomijać. Jak na przykład sposób działania grawitacji, to, dlaczego jesteśmy w stanie oddychać na Ziemi, i dlaczego w Kosmosie jest to niemożliwe. Ważne momenty i postacie w historii Polski i świata są absolutnie kluczowe. Do tego sprawą oczywistą powinna być kwestia, aby znać naszą tożsamość, to, z czego się wywodzimy i dlaczego niepodległości nie dostaje się raz na zawsze, oraz że trzeba ją pielęgnować. Odkrycie radu i polonu przez Marię Skłodowską-Curie także nie powinno być pominięte. Powinno utwierdzać nas w przekonaniu, że jeśli zaczniemy działać wspólnie, to rezultaty będą najlepsze z możliwych, a przeszłość jednoznacznie potwierdza to stwierdzenie. Najlepsze efekty osiągniemy, kiedy skupimy się na naszych pasjach, dlatego połączenie ze sobą przedmiotów ścisłych (mam tu na myśli fizykę, chemię, biologię, geografę) czy humanistycznych (takich jak WOS, historia) w jeden znacznie ograniczyłoby czas spędzony



przez nas w szkole, a realnie wiedzielibyśmy więcej i, tak jak wcześniej wspomniałem, uczeń wybrałby jedną z tych opcji.

Przedmioty maturalne również budzą kontrowersje. O ile język obcy jest przez większość akceptowany, o tyle język polski i matematyka, na których uczymy się o wielu lekturach, wierszach, pojęciach, wzorach i działaniach, które poza maturą nie mają przełożenia na naszą przyszłość, budzą kontrowersje.

Kończąc, chcę powiedzieć, że są to proponowane zmiany, o których trzeba rozmawiać. Żeby było lepiej, musi nastąpić zmiana, ale realna, a nie kosmetyczna. Dlatego trzeba działać i pomóc następnym pokoleniom, ponieważ to ich będzie to dotyczyło.

Dziękuję.



Jan Bułhak

Szanowna Pani Marszałek, Panie Rzeczniku, Drogie Posłanki, Drodzy Posłowie!

Zebraliśmy się tu, by omówić realnie istotne dla młodzieży sprawy i przedyskutować tematy bieżące, nie, jak podczas Sejmu Dzieci i Młodzieży, przestarzałe o niemal wiek. Młode pokolenie jest dziś w trudnej sytuacji, jak obecnie cała Polska, a przestraszony minister edukacji i nauki zamyka się w ministerstwie, lekceważąc i ignorując głos tych, których powinien słuchać najbardziej. Zamiast rozwiązywać prawdziwe problemy, takie jak przeładowana podstawa programowa, łamanie praw ucznia w szkołach czy powszechnie występujące problemy psychiczne, minister mówi o cnotach niewieścich czy zamienia naprawdę nam potrzebny przedmiot – wiedzę o społeczeństwie – na wątpliwej wartości HiT, będący zwyczajnie kolejnym narzędziem propagandy Prawa i Sprawiedliwości.

Jest to tylko wierzchołek góry lodowej. Uczniowie wpadają w kompleksy i zaburzenia, często nie mają do kogo się udać, ponieważ dzisiejsza szkoła nie wyciąga do nich pomocnej dłoni, a rzuca im kłody pod nogi. Nie jest to wina nauczycieli, ponieważ



pedagodzy są tylko kolejną ofiarą zardzewiałego i opłakanego systemu. Są pogardliwie traktowani, czego dowodem jest chociażby zachowanie rządu wobec strajku nauczycieli w 2019 roku. Nasza edukacja to żałosna pozostałość po systemie pruskim, trzeba to powiedzieć wprost. Programy nauczania są niedopasowane do współczesnych realiów świata i niepraktyczne. Brakuje nauki umiejętności interpersonalnych czy programowania na nowoczesnym sprzęcie. W budżecie na edukację są poważne braki, zamiast tego pieniądze ministerstwa zmierzają w podejrzone miejsca, o czym przekonał się w lutym. W moim mieście, Kaliszu, miałem szczęście uczęszczać do Wolnej Szkoły Jagiellończyk, bardziej przypominającej szkoły fińskie, nastawione na samopoczucie uczniów, kreatywność czy realizowanie pasji. Nie każdy uczeń jednak ma środki czy w ogóle możliwość zapisania się do takiej szkoły. W publicznych szkołach prace domowe skutecznie zabierają nam czas, który moglibyśmy poświęcić



na rozwijanie zainteresowań, a system polegający na tym, że na przykład przyszły prawnik musi całe liceum uczyć się kompletnie niepotrzebnej mu chemii czy fizyki, nie ułatwia sprawy. Uczniowie są przeciążeni niezliczonymi testami, których efektem jest ogromny stres, a więc również idące z tym w parze problemy psychiczne.

Do największych błędów Ministerstwa Edukacji i Nauki można zaliczyć brak konsultowania się ze środowiskiem edukacyjnym, ignorowanie innowacji pedagogicznych, brak wsparcia dla nauczycieli, nadmierną biurokrację i niedofinansowanie szkół. Jestem współzałożycielem Akcji Uczniowskiej, którą razem z posłami SDiM stworzyliśmy po to, by Polska edukacja stała się przyjemnym doświadczeniem, nie – nocnym koszmarem. Nie chcemy prac domowych ani laptopów od ministerstwa, chcemy autonomicznych samorządów uczniowskich, dofinansowanych szkół, powiatowych rzeczników praw ucznia i psychologii w szkole średniej, dopasowanego i przygotowującego do przyszłego zawodu programu. A to tylko niektóre z postulatów. Jako uczniowie domagamy się realnej reformy systemu edukacji, istniejącej nie tylko w sloganach kampanii wyborczej.

Dziękuję.



Julia Boguszewska

Szanowna Pani Marszałek, Droga Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo oraz Kochani Posłowie i Posłanki XXIX Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży!

Spotykamy się dzisiaj, aby poruszyć niezwykle istotny temat dla młodzieży zgromadzonej tu na tej sali, ale też dla każdego młodego człowieka w Polsce. Mianowicie ignorowanie głosu młodzieży w naszym kraju. My, jako przyszłość tego narodu, potrzebujemy wyrażać własne zdanie na wiele tematów dotyczących nas samych. Niestety, obecny rząd ucisza nas i nie daje nam dojść do głosu.

XXIX Sesja Sejmu Dzieci i Młodzieży idealnie ukazała, jak rząd lekceważy głos młodych. Przede wszystkim temat posiedzenia powinien dotyczyć młodzieży, na przykład edukacji, problemów psychicznych dzieci i młodzieży, a także zdrowia uczniów, a nie, jak ma to miejsce od 2016 roku, historii. Rzecz jasna, owe tematy są bardzo ważne, ponieważ uczniowie chcący wziąć udział w Sejmie Dzieci i Młodzieży muszą wykazać się wiedzą w danej dziedzinie. Jednak nie jest to najważniejsze. Powinniśmy móc wypowiedzieć się na tematy związane z nami samymi.





Dlaczego na posiedzeniu tegorocznej sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży nie pojawił się pan Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki, a także pan Mikołaj Pawlak, rzecznik praw dziecka? Co mogło być ważniejsze niż wysłuchanie młodzieży i zmierzenie się z ich pytaniami? Pan Włodzimierz Bernacki, który był przedstawicielem Ministerstwa Edukacji i Nauki, odpowiadając na pierwsze nasze pytanie, zmieścił się w wyznaczonym czasie, jednak gdy odpowiadał na drugie pytanie, czas nie był liczony, więc pan Bernacki bardzo sprytnie ominął odpowiedź na pytanie dotyczące wiedzy o społeczeństwie w szkołach średnich.

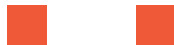
W szkołach nadal panuje ten sam model oświaty co na początku XIX stulecia. W szkołach nie nabywamy umiejętności potrzebnych w dorosłym życiu, lecz wkuwamy na pamięć teorię. Jak chcecie zachęcić uczniów do nauki poprzez zakuwanie do sprawdzianów i egzaminów? Zamiast nastawiać uczniów do nauki dla siebie, od początku jest przygotowywanie najpierw do egzaminów ósmoklasisty, a następnie do egzaminów maturalnych. Gdzie w rzeczywistości (parafrazując znane powiedzenie) nie taki wilk straszny, jak go malują. Ogromna liczba testów wiedzy w szkole nie wspomaga chęci uczniów do nauki, ponieważ jest na nich wywierana kolosalna presja związana

ze szkołą. Czy nie można tego uniknąć i zachęcić uczniów do edukacji? Jaki macie pomysł na zmianę modułu oświaty na korzyść uczniów w XXI wieku?

Z powodu tejże presji niektórzy uczniowie nie radzą sobie i szukają pomocy u psychologów. Niestety, psychologowie w szkołach zazwyczaj nie potrafią wiele pomóc. Dlaczego tak stwierdzam? Gdyby pomoc psychologiczna w szkołach byłaby lepsza, to na pewno 2 tys. dzieci i młodzieży w wieku od 7 do 18 lat nie podjęłoby prób samobójczych w 2022 roku. Dlaczego tak duża liczba dzieci i młodzieży chce popełnić samobójstwo w tak młodym wieku oraz jak to powstrzymać? Jest to naprawdę bardzo ważny temat, którego nie należy lekceważyć!

My, jako przyszłość tego narodu, nie chcemy być ignorowani przez obecny rząd. Potrzebujemy możliwości wypowiedzenia się i wyrażania swojego zdania na tematy, które dotyczą nas, a także przyszłych pokoleń polskich uczniów.

Dziękuję.



Jan Krzywolak

Szanowni Państwo!

Na początku swojego przemówienia chciałbym podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do możliwości zorganizowania dzisiejszego posiedzenia Parlamentarnego Zespołu Praw Dziecka. Jest to dla mnie zaszczyt, że mogę uczestniczyć w bieżącym posiedzeniu Komisji, a dzięki możliwości zabrania głosu w sprawach aktualnych chciałbym podzielić się swymi dotychczasowymi przemyśleniami.

Pierwszą rzeczą, którą chciałbym się podzielić, jest brak ślubowania czy składania przysięgi. Jesteśmy uczestnikami sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży, w związku z czym można nas nazwać posłami, a rozpoczęcie kolejnych obrad SDiM powinno się od ślubowania rozpocząć.

Składanie przysięgi prawdopodobnie zwiększyłoby znaczenie tego wydarzenia w naszym duchu, co wiązałoby się z pomnożeniem wykonywania rzetelnych i sumiennych obowiązków wobec Narodu i Państwa.





Po drugie, od lat kilku można zauważyć, że tematy kolejnych sesji związane są z historią. „Historia jest nauczycielką życia” – taką spuściznę dla kolejnych pokoleń pozostawili już w starożytności rzymscy politycy i bez niej zataczalibyśmy błędne koło.

ALE! Wybór historycznych tematów sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży w pewnym stopniu ogranicza wypowiedanie się młodego pokolenia w kwestiach mniej lub bardziej dla niego ważnych. Dlatego czas na zabranie głosu powinien zostać zwiększony dwukrotnie, aby młodzi ludzie mogli debatować w sprawach historycznych, a w sprawach dla nich ważnych – pokazać swoje stanowisko.

Trzecią rzeczą, o którą starali się już w sesjach uprzednich nasi poprzednicy, jest organizowanie tylko jednego posiedzenia SDiM. Spotkanie odbywające się 1 czerwca nie pozwala zabrać głosu wszystkim chętnym, a kolejne obrady podniosłyby również wartość i prestiż konkursu. Jeśli wcześniej proponowane wydłużenie czasu wypowiedzi nie może zostać zrealizowane z różnych przyczyn, to kolejne obrady SDiM mogą przyczynić się do zwiększenia liczby młodych zabierających głos.

Czwarta rzecz nie jest związana z sesją Sejmu Dzieci i Młodzieży, ale jest równie ważna, czy nawet najważniejsza. To temat edukacji. Jak każdy wie, w roku bieżącym odbywają się kolejne wybory do Parlamentu RP. Powagę tej sytuacji dla Polaków można sparafrazować wypowiedzią 35 prezydenta Stanów Zjednoczonych, dotyczącą lotu na Księżyc:

„Czy uważa pan, że powinienem przeznaczyć te miliardy na bardziej przyziemne potrzeby, takie jak służba zdrowia, edukacja czy opieka społeczna? Niestety nie mamy tu wielkiego wyboru. Od tej sprawy zależy prestiż naszego państwa”.

Można odnieść wrażenie, że okres wyborczy jest dla Polaków sprawą ważniejszą niż kwestia lądowania na Księżycu, co również odzwierciedla powagę tej sytuacji.

Lecz, reasumując, od zwycięzców tegorocznych wyborów oczekuję tego samego, co od jego współzawodników, oczekuję, aby nadal – a może i bardziej – uczyli młode pokolenie miłości do Ojczyzny, oczekuję, aby nadal pokazywali i uczyli młode pokolenie tego, aby dobro Polski stawiać na pierwszym miejscu w swoich interesach, oczekuję ukazania młodemu pokoleniu sytuacji, w której kiedyś przyjdzie mu żyć, że za swoje czyny nie będzie odpowiadać tylko przed sobą, ale i przed Polakami: przeszłymi, teraźniejszymi i przyszłymi.

Oczekuję też, aby zwycięzcy nadal pokazywali, jak ważne jest działanie z hasłem: „Nie pytajmy, co może zrobić dla nas Ojczyzna. Pytajmy, co my możemy dla Niej uczynić”.

Oczekuje również, aby obietnice wyborcze nie były oddalone od rzeczywistości tak bardzo, jakby odbyły drogę powrotną z Księżycyca.

Jako uczestnik XXIX Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży mam nadzieję, że następna – jubileuszowa XXX Sesja SDiM będzie wydarzeniem, w którym czas na przemówienia zostanie wydłużony, które będzie się składać z co najmniej dwóch obrad i pomoże młodemu pokoleniu działać dla Ojczyzny.

Niech Bóg ma w opiece naszą Ojczyznę!

Dziękuję.



Jakub Kita

Szanowna Pani Marszałek, Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo!

Z tego miejsca chciałbym podziękować bardzo wszystkim osobom, dzięki którym możemy być tutaj. Jest to świadectwo tego, że właśnie poprzez determinację oraz wolę walki o swoje możemy osiągnąć wiele. Chciałbym też podziękować wszystkim posłom i posłankom Sejmu Dzieci i Młodzieży za wielkie zaangażowanie. To dzięki nam, naszej pracy osiągnęliśmy ten sukces. Każdy z nas dołożył symboliczną cegiełkę do tego, abyśmy się tutaj znaleźli. Pokazaliśmy, że my, młodzi, potrafimy upomnieć się o swoje, że nasz los nie jest nam obojętny. Dlatego chciałbym wam z tego miejsca, drogie posłanki i drodzy posłowie, życzyć takiej niezłomności w działaniu, jaką ukazywaliście przez ten cały czas, oraz zwrócić się do was z apelem, abyśmy wynieśli z tego miejsca coś więcej niż tylko dobre wspomnienia. Wynieśmy z tego miejsca coś więcej. Wynieśmy stąd zapał do działania, do angażowania się w życie polityczne i społeczne. Pokażmy, że jesteśmy wzorem, pokażmy, że czasy marginalizowania głosu młodych bezpowrotnie przeminęły. Niech głos młodych brzmi w tej sali, w szkołach, a nawet na ulicy. Nie zmarnujmy tej szansy, bo to ten moment, moment, w którym





możemy coś naprawdę zmienić. Dlatego zjednoczmy się w tej jakże priorytetowej sprawie o walkę o lepszą edukację, o lepsze jutro. Będzie to na pewno zadanie trudne, jednak sądzę, że ten cel uda nam się wspólnie osiągnąć. Będziemy mieli wiele do zrobienia. Niestety, minister Czarnek, który oczywiście nie miał odwagi się tu zjawić, doprowadził edukację do stanu, który woła o pomstę do nieba. Szkoła pod rządami pana ministra i całej władzy zjednoczonej prawicy oznacza walkę z kreatywnością uczniów, tragicznie przeładowaną podstawę programową oraz niewydolną opiekę psychologiczną i psychiatryczną. Niestety, pan minister i cały rząd nie podjęli żadnego działania, które miałyby zminimalizować skutki tego jakże strasznego proceduru. Pan minister zamiast być ministrem edukacji, woli zajmować się innymi rzeczami, o których wszyscy znakomicie wiemy. Chciałbym się zwrócić do pana ministra z jednym, konkretnym apelem: „Niech pan się w końcu weźmie do roboty i zacznie służyć uczniom”. Pozwolę sobie przypomnieć zatrważające dane. Na ten moment ma pan na sumieniu aż 125 osób, a to dane za sam 2021 rok! Za rok 2022 będzie to aż 127 niewinnych osób, którym państwo i przede wszystkim pan, panie ministrze, nie pomógł.

Znam osobiście takich ludzi, ludzi, którym państwo nie pomogło, i jestem tu też dla nich, by pokazać, jak straszny jest to problem, a nikt z rządzących nie raczy się nim zainteresować. Z tego wszystkiego, co powiedziałem, wniosek jest tylko jeden – odsunąć PiS od władzy.

Warto zadać sobie pytanie o to, czy chcemy władzy, która jest bierna na krzywdę ludzką, która absolutnie nie potrafi prowadzić polityki zagranicznej i ma Konstytucję za nic. Dlatego postanowiliśmy stworzyć Akcję Uczniowską – projekt, którego głównym celem jest naprawa edukacji po tym, co zrobiło z nią Ministerstwo Edukacji i Nauki. W tej jakże trudnej dla nas, uczniów, chwili najważniejsze przede wszystkim jest działanie razem, tylko w taki sposób będziemy w stanie coś osiągnąć i zrobić coś dobrego dla naszej ojczyzny. Wierzę, że to się uda, dlatego chciałbym się również zwrócić do wszystkich młodych osób, które mnie słuchają. Pokażmy, że mamy swoje zdanie, i działajmy razem, bo przed nami wielka odpowiedzialność, ale także wielka szansa. Wspólnie możemy zbudować taką edukację, która będzie dla uczniów i pozwoli nam rozwijać się, zdobywać wiedzę i umiejętności, by stać się aktywnymi obywatelami naszego kraju i nie usłyszeć nigdy, że złoty środek to z niego wyjechać.

Co do ministra edukacji i nauki przekaz jest jasny: rozliczymy pana i cały rząd Prawa i Sprawiedliwości. Mamy chyba wszyscy również nadzieję, że jeśli odbędzie się podobne spotkanie, przyjdzie pan na nie i wysłucha kilku słów prawdy.



Kacper Wiącek

Szanowna Pani Wicemarszałek, Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo!

Zebraliśmy się tutaj wszyscy w celu debatowania nad Sejmem Dzieci i Młodzieży, którego formuła pozostaje niezmienna od prawie 30 lat. Robiąc swoje projekty, dzięki którym bierzemy udział w tegorocznej kadencji, wszyscy znaliśmy zasady – regulamin, konkurs i jedne obrady na sali plenarnej Sejmu RP.

Uważam, że należy to zmienić, należy zmienić formułę SDiM.

Przede wszystkim należy poruszać inne tematy, które nas, młodych, dotyczą najbardziej, z którymi mamy do czynienia na co dzień lub z którymi stykają się nasi znajomi. Mówię tutaj m.in. o edukacji i o zdrowiu psychicznym.

Obecnie poruszane są tematy historyczne. Historia jest moją największą pasją w życiu, jest bardzo ważna, ale nie najważniejsza. Należy pamiętać o przeszłości, żyć teraźniejszością i myśleć o przyszłości. Jeśli nie skupimy się na obecnych problemach, one odbiją się na przyszłości. Temat tegorocznej sesji jest świetny, ale nie na obrady





SDiM, gdzie zjeżdża się młodzież z całej Polski, by wspólnie obradować, to temat świetny na przykład na konkurs historyczny, projekt.

Powinnyśmy rozmawiać o współczesnych problemach młodzieży. Zgodnie z danymi GUS: psychiatrów dziecięcych jest 555. Jeśli podzielimy to przez liczbę osób poniżej 18 roku życia, to wychodzi nam w przybliżeniu 1 psychiatra dziecięcy na 12 500 osób nieletnich. To są realne problemy, każdy z nas, czy bezpośrednio, czy pośrednio, miał z tym styczność, natomiast zamiast o tym rozmawiać, poruszamy tematy, owszem, istotne i takie, o których należy pamiętać, ale w formie konkursów czy na przykład uroczystych obchodów, a nie podczas debat odbywających się na obradach SDiM.

A na samych obradach obecny powinien być minister edukacji, niezależnie od władzy szef Ministerstwa Edukacji i Nauki powinien być na sesjach, które z kolei powinny odbywać się częściej – jedna sesja na rok to zdecydowanie za mało. Nie da się dogłębnie przeanalizować problemu podczas jednego spotkania, co też obrazuje fakt, że lista mówców na naszej sesji była dłuższa od listy osób, które przemawiały na mównicy sejmowej. Nie wszyscy mogli się wypowiedzieć, a mogliby wiele wniesić.

Zmiany w formule SDiM są potrzebne, my, młodzi, powinniśmy mówić i móc decydować o tym, co z nami związane, na przykład o szkolnictwie. Mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości dojdzie do istotnych zmian, które przedstawiłem.

Bardzo serdecznie dziękuję.



Lena Ceglarz

Szanowna Pani Wicemarszałek, Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo!

Sejm Dzieci i Młodzieży to instytucja, której zadaniem jest edukacja młodzieży do uczestnictwa w życiu publicznym. Od 2016 roku porusza ona tematy historyczne, jednak zdaniem moim i wielu uczestników sesji SDiM na posiedzeniach powinny być poruszane tematy powiązane z aktualnymi problemami młodzieży. Jest ich wiele. Jednak jednym z najważniejszych problemów dla nas, młodych, jest przestarzały system edukacji.

Zamiast uczyć się tego, jak załatwić najprostsze sprawy w banku, jak poprowadzić odnoszącą sukcesy firmę, uczymy się o tym, co wydarzyło się kilkaset lat temu. Pragnę podkreślić, że historia również jest bardzo ważna, ale przy obecnych, gwałtownych zmianach globalnych powinniśmy skupić się na teraźniejszości i przyszłości. Obecny system edukacji nam tego nie gwarantuje, ale obciąża uczniów nadmierną ilością teorii, zamiast wprowadzić wszelkie praktyki. Z tego później zostaje zapisywana ogrom-





na liczba sprawdzianów, nad przygotowaniem do których spora część młodzieży najzwyczajniej w świecie nie nadąży. Na uczniów jest wtedy wywierana wielka presja. Obawiają się, że przez nienauczenie się na jeden sprawdzian zawiodą nauczycieli i otaczających ich ludzi. Ale szkoła nic z tym nie robi. Zdrowie psychiczne uczniów dla większości nie jest ważne. Zamiast obciążać nas, uczniów, ogromną ilością materiału, który nawet nie skupia się na przyszłości czy teraźniejszości, może zadbałobyście o nasze zdrowie psychiczne? Może wprowadzilibyście przedmioty adekwatne do realiów, w których żyjemy? Może usunęlibyście zbędny materiał z podręczników? Jeżeli głos młodych nie zostanie wysłuchany, to nasze i przyszłe pokolenie nie będą wykształcone lub po prostu będą o wiele mniej liczne, niż się tego spodziewacie. Z tego powodu sądzę, że tematy przyszłych sesji SDiM powinny się skupiać na problemach dotyczących młodzieży. Więcej młodych ludzi będzie miało okazję wypowiedzieć na dręczące ich tematy. Wtedy będzie też większe prawdopodobieństwo tego, że młodzi będą mogli doprowadzić do zmian, na przykład w systemie edukacji.



Marcel Pastuła

Pani Marszałek, Pani Poseł, Drogie Koleżanki i Koledzy z Sejmu Dzieci i Młodzieży!

W 2024 roku już po raz 30 w ławach sejmowych zasiądzie 460 młodych i ambitnych ludzi, zaangażowanych i gotowych do kontynuowania misji tworzenia bezpiecznego i demokratycznego kraju. Sejm Dzieci i Młodzieży to w oczach moich, jak i wielu moich znajomych, tegorocznych, ale i zeszłorocznych posłów, brama, furka do poznania politycznego świata i zrozumienia istoty życia w państwie demokratycznym, okazja do wejścia na mównicę i zabrania głosu – głosu, który zostanie wysłuchany i zrozumiany. Nasze działania są kontynuacją starań poprzednich pokoleń, zmierzających ku stworzeniu Polski sprawiedliwej i demokratycznej. Jesteśmy dumni z naszych poprzedników i czujemy się zobowiązani do kontynuacji ich działań. Efekty tego, co stworzyli, były i są niepodważalnym fundamentem naszego państwa. Odnoszę się z ogromnym szacunkiem do tego, co zostało stworzone przez naszych poprzedników. Czujemy się zobowiązani do kontynuacji tej misji w nowo powstałych warunkach. Potrzebujemy jednak wytyczania przez organizatorów SDiM corocznych te-



matów poruszających bieżące sprawy i rozterki młodych ludzi. Mamy też kilka pytań i postulatów, które dla nas są fundamentem, które muszą zostać wysłuchane.

Kiedy poprawka do ustawy, którą zainicjowaliśmy, została przez nas przegłosowana, napisaliśmy do Kancelarii Sejmu zaciekawieni jej realizacją. Poprawka dotyczyła zorganizowania drugiego w XXIX sesji posiedzenia, aby pozwolić nam na kontynuację pracy nad uchwałą i wyrażenie naszych poglądów. W odpowiedzi spotkaliśmy się z odmową. Respektując kwestie organizacyjne i finansowe, nie mogę się zgodzić z niektórymi stwierdzeniami, które padły w odpowiedzi na listy powiązane z tą sprawą.

Dlaczego nie możemy nazywać się posłami Sejmu Dzieci i Młodzieży? Kim wobec tego jesteśmy? Finalistami konkursu? Nasze starania to dobra analogia wyborów parlamentarnych, polegających na trzech elementach: zgłoszenia kandydatury, kampanii – tutaj w postaci przygotowania programu, czyli projektu, który wymaga od nas ogromu przygotowania i poświęcenia – oraz trzeciego elementu, demokratycznego wyboru przez komisję złożoną z przedstawicieli różnych organów.

Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że nasze uczestnictwo w SDiM kierowane jest chęcią aktywnego uczestniczenia w życiu demokratycznej Polski.

Na zakończenie, podsumowując, jako młodzi posłowie chcemy zostać wysłuchani i potraktowani jako młodzi obywatele, mający swoje przemyślenia, zmartwienia, zdanie. Chcemy, by posiedzenia SDiM dotyczyły bieżących tematów, byśmy mogli wejść na mównicę i demokratycznie przekazać, co myślimy. Czasem różnimy się poglądami, ale to właśnie jest esencja demokracji – dyskusja i debata. Chcemy, aby posiedzenia SDiM były postrzegane jako coś więcej niż tylko wyjazdy do Warszawy. Pragnę zapewnić wszystkich, że nasze starania i działania będą kontynuowane, z myślą o naszych poprzednikach, jak i następcach, dla dobra demokratycznej Polski.

Dziękuję.



Jakub Wierszycki

Dzień dobry wszystkim!

Chciałem zasygnalizować dwa, tak naprawdę najważniejsze, problemy, jakie są aktualnie w systemie edukacji. Nie mówię, że to jest czyjaś wina, ale po prostu powiem o tym, że system edukacji nie jest najlepszy i że można go zmienić na lepszy.

Na początku – pomyślmy o ilości stresu, jaka jest związana z nauką w teraźniejszej szkole. Uczymy się w sumie tylko po to, żeby zdać maturę albo dostać się na dobre studia czy do dobrego liceum, co w sumie nie daje nam za bardzo praktycznych umiejętności, które możemy potem wykorzystać w życiu. Uczymy się na kartkówki i sprawdziany po 12 godzin dziennie, siedzimy w ławkach większość naszego młodzieżowego życia tylko po to, żeby zakuć na test i potem o tym zapomnieć. Nie jest to ciekawe. Stres motywuje do działania, ale tylko kiedy nie trwa przez większą część czasu. Kiedy na przykład stresujemy się przed powiedzeniem czegoś publicznie, to jest naturalne i to nas motywuje do działania, ale kiedy stresujemy się całe nasze uczniowskie życie po to, żeby napisać maturę albo żeby zdać test po raz piąty, bo grozi nam albo po-





prawka, albo niezdanie do następnej klasy, to jest bardzo niezdrowie i przez to na przykład są różnego rodzaju choroby, na przykład depresja.

Kolejnym problemem, jaki zauważam w systemie edukacji, jest nastawienie bardziej na teoretyczną wiedzę, a nie na praktyczne umiejętności. Na przykład wiem teraz, jak rozwiązywać równania trygonometryczne, ale nie wiem, jak zapłacić podatek albo takie proste rzeczy, które są bardzo potrzebne w dorosłym życiu. Po prostu nie jestem w stanie tego zrobić, ponieważ nikt mnie tego nie nauczył. Oczywiście mogę wejść w internet, na YouTube'a i sobie to wszystko znaleźć, ale to nie ma takiej samej wartości, jaką otrzymałbym z dobrze działającego systemu edukacji.

Taki system edukacji, który dobrze działa, jest w Norwegii, gdzie wszystko bardziej jest nastawione na umiejętności miękkie, na logiczne myślenie i rozwiązywanie bardzo ciekawych problemów logicznych. Nie na wkuwanie dat historycznych albo postaci, które nie są za bardzo ważne w naszym życiu. Uważam więc, że naprawdę ten system można zmienić i apeluję do wyżej postawionych ode mnie osób, aby jednak zastanowiły się nad tym, co powiedziałem teraz. Proszę o wysłuchanie.

Dziękuję bardzo



Adrianna Kalka

Szanowni Państwo, Drodzy Parlamentarzyści!

Spotkaliśmy się tu, aby porozmawiać o problemach dzieci i młodzieży, a dokładniej – o braku chęci wysłuchania ich przez dorosłych. Problem, który będzie głównym tematem mojej wypowiedzi, to traumy. Traumy dzieci i młodzieży, które powstały przez rodziców i ich działania.

Zapewne każdy z nas ma znajomego, którego zachowania mogą wydawać się dziwne i niezrozumiałe. Przykładem tego mogą być problemy z agresją, przez które ten znajomy zostaje odrzucony przez rówieśników. Czy znalazł się wtedy ktoś, kto zainteresował się źródłem tych zachowań? Zapewne w większości przypadków nie. Wiele z nas ocenia ludzi, nie znając ich historii. To, co widać z zewnątrz, może być przeciwnością tego, co dzieje się w środku. Na tle liczby problemów, z którymi zmagają się dzieci i młodzi ludzie, pomoc jest prawie niewidoczna.

Może zamiast dokładać nowe przedmioty, minister edukacji skupi się na nierozwiązanym problemie? Uczniowie boją się chodzić do pedagogów szkolnych, ponieważ





o rozmowie dowiadują się zarazem osoby trzecie. Powinniśmy skupić się na stworzeniu przestrzeni prywatnej między pedagogiem a uczniem. A Ministerstwo Edukacji i Nauki powinno wykazać większe zainteresowanie tym problemem, bo przez niego umierają nasi przyjaciele.



Szymon Sawuła

Szanowni Państwo!

Jak wszyscy wiemy, młodzież jest przyszłością narodu i powinna być wspierana. Jednak Prawo i Sprawiedliwość w obliczu możliwości utraty władzy próbuje nam, młodzieży, zamknąć usta, uważając że nasz głos jest niewygodny. Jednak rządzący muszą liczyć się z tym, że my będziemy walczyć o prawo do głosu. Przykładami takich walk oraz uciszania i niesłuchania nas są nieobecność ministra edukacji na obradach Sejmu Dzieci i Młodzieży, próba niedopuszczenia do kolejnego, czyli dzisiejszego, spotkania z nami w Sejmie i dawanie nieaktualnych tematów na Sejm Dzieci i Młodzieży. Niestety, walka z młodzieżą jest jedynym działaniem, które podejmuje władza w kwestii młodzieży i edukacji. Polskie szkolnictwo wymaga reform, zmian i mimo naszych, czyli uczniów, rodziców i nauczycieli, skarg, są podejmowane żadne działania. Dlatego moją propozycją na działanie, które można podjąć, jest dialog z uczniami i nauczycielami poprzez ankiety, które miałyby trafiać do szkół co najmniej raz w semestrze i miałyby dotyczyć polskiego systemu edukacji. Te ankiety musiałyby być dokładnie przeanalizowane przez Ministerstwo Edukacji i Nauki, a minister o dalszych planach i decyzjach odnośnie polskiego systemu edukacji powinien informować w oficjalnym przemówieniu.





Paweł Marczyński

Szanowni Państwo!

Jestem zaszczycony możliwością zaprezentowania swojej opinii jako posła na Sejm Dzieci i Młodzieży na dzisiejszym posiedzeniu zespołu parlamentarnego Praw Dziecka, gdzie mamy możliwość wspólnego debatowania nad sprawami, które są bliskie naszym sercom. Dziękuję wszystkim zebranych za poświęcony czas i zaangażowanie w trosce o nasze dobro.

Chciałbym poruszyć kwestie, które są ważne dla naszego pokolenia. Dotyczą one reprezentacji młodych na wysokich szczeblach władzy. Choć sprawę ta może wydawać mniej ważną w porównaniu do innych problemów, z jakimi boryka się nasze państwo, jest ona istotna dla naszej roli jako obywateli tego kraju i jego losów. Kancelaria Sejmu nie zamierza wywiązywać się z poprawki ustawy uchwalonej podczas XX Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży. Chodzi o organizację drugiej sesji w tym roku. Przyjęliśmy tę poprawkę, zdając sobie sprawę, że nasze prawo do aktywnego działania w życiu publicznym jest niezwykle ważne. Druga sesja, o ile dotyczyłaby spraw wspól-

czesnych, takich jak pogłębiające się problemy związane ze zdrowiem psychicznym wśród młodych, o tym, jakie musimy podjąć działania, aby zrozumieć źródła tych problemów i zidentyfikować luki w naszym systemie wsparcia, dałaby nam szansę na rozwijanie naszych umiejętności, kształcenie się i zaangażowanie w działania, które pozwoliłyby na poprawę obecnej sytuacji.

Właśnie dlatego oczekiwaliśmy, że Kancelaria Sejmu będzie naszym sprzymierzeńcem w tym ważnym działaniu. Niestety tak się nie stało. Pozwolę sobie zacytować fragment charakterystyki SDiM z oficjalnej strony projektu: *Sejm Dzieci i Młodzieży był niezwykle popularny, a zainteresowanie nim nie słabnie do dziś. Być może dlatego, że jego formuła stale ewoluuje, odpowiadając na zmieniające się potrzeby edukacyjne jego uczestników. To podnosi atrakcyjność, a także zasięg działania Sejmu Dzieci i Młodzieży.* Niestety słowa te nie są prawdą. Od wielu lat poddawane są projekty ustaw, które nie mają realnego przełożenia na czasy obecne i w żadnym stopniu nie odpowiadają ani na potrzeby uczestników, ani na potrzeby całego młodego pokolenia Rzeczypospolitej.

Chociaż SDiM nie posiada żadnej legitymacji demokratycznej do bycia traktowanym jako organ przedstawicielski młodzieży, to głos posłanek i posłów Sejmu Dzieci i Młodzieży jest niezwykle ważnym wyrazem poglądów i postaw młodego pokolenia. Dziękuję za uwagę, liczę na Państwa wsparcie i zrozumienie w dalszych dążeniach do lepszej przyszłości dla nas wszystkich.



Weronika Zawadzka

Szanowna Pani Marszałek, Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo!

Sejm Dzieci i Młodzieży traktowany jest jak zabawa, wycieczka do Sejmu, której uczestnicy zostali wybrani poprzez konkurs historyczny. Zamiast skupić się na tematach, które dotyczą środowiska młodzieży, przygotowujemy prace historyczne i to o nich dyskutujemy. W tym roku temat dotyczył powstania w warszawskim getcie. Natomiast w 1996 roku dotyczył tego, jakie powinny być polskie szkoły, jakie zmiany należy w nich wprowadzić, co zagraża młodzieży i jak należy temu przeciwdziałać. W 2000 roku temat dotyczył między innymi tego, czego młodzież oczekuje od reformy oświaty.

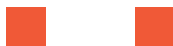
Tematy na początku istnienia Sejmu Dzieci i Młodzieży dotyczyły osób, które brały w nim udział. Mimo że tematy historyczne są bardzo ważne, potrzebujemy możliwości omawiania spraw, które dotyczą naszego pokolenia. Warto dodać również, że z ogromnej kolejki osób chętnych do zabrania głosu przy mównicy, miała taką możliwość naprawdę niewielka liczba posłów i posłanek.



Kolejnym elementem, który nie spodobał mi się w przebiegu tegorocznej, jak i poprzednich sesji, jest lekceważenie naszych obrad przez ministra edukacji Przemysława Czarnka, który nie pojawia się na obradach młodzieży i deleguje na nie przedstawicieli Ministerstwa, którzy i tak odpowiadają na pytania niejasno i lekceważąco. Złożona została nawet poprawka, która dotyczyła tego, żeby minister edukacji pojawiał się osobiście podczas przyszłych spotkań sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży, lecz Kancelaria nie dopuściła nawet do głosowania nad poprawką, twierdząc, że spowoduje ona nieważność i bezprzedmiotowość innej poprawki.

Jako młodzi obywatele chcemy mieć możliwość wpływu na funkcjonowanie kraju, w którym żyjemy. Dajcie nam możliwość przedstawiania naszych poglądów i wysłuchajcie ich w nielekceważący sposób. Zapewniamy, że nie odpuścimy.

Dziękuję bardzo.



Karolina Kopczyńska

Szanowna Pani Marszałek, Drodzy Parlamentarzyści, Szanowni Państwo!

Jako posłanka na XXIX kadencję Sejmu Dzieci i Młodzieży pragnę poruszyć istotne kwestie, między innymi tę, jak zostaliśmy zignorowani przez ministra edukacji i nauki Przemysława Czarnka oraz rzecznika praw dziecka Mikołaja Pawlaka, którzy nie pojawili się na tegorocznych (i poprzednich) obradach Sejmu Dzieci i Młodzieży. Ich obecność była dla nas kluczowa, niestety, zabrakło ich na sali plenarnej 1 czerwca.

Drugą kwestią są tematy konkursu historycznego, poprzez który są wybierani posłowie i posłanki na SDiM. Powinniśmy skupić się na problemach młodzieży. Odnotowuje się coraz więcej samobójstw wśród młodych ludzi, jest to bardzo przykre, że coraz więcej z nas ma znajomych, którzy popełnili samobójstwo lub w inny sposób robią sobie krzywdę. Chcemy poruszać takie właśnie tematy, które NAS dotyczą. BEZ NAS – MŁODYCH LUDZI – nie ma przyszłości. To MY będziemy decydować w przyszłości o naszym państwie, lecz obecny rząd woli po prostu ignorować głos młodych i udawać, że wszystko jest dobrze.



Klara Gieracz

Szanowna Pani Marszałek, Drodzy Posłowie i Drogie Posłanki!

Zebraliśmy się tutaj, aby omówić problem ignorowania głosu młodzieży przez władze. Choć możliwość uczestniczenia w obradach Sejmu Dzieci i Młodzieży była niesamowitym i niepowtarzalnym doświadczeniem, to z przykrością muszę stwierdzić, że rozczarowała nas nieobecność zarówno przedstawiciela Ministerstwa Edukacji i Nauki, Przemysława Czarnka, jak i Rzecznika Praw Dziecka Mikołaja Pawlaka, a więc osób, którym w teorii powinno zależeć na spotkaniu i wysłuchaniu postulatów młodzieży. Ta sytuacja utwierdziła mnie tylko w przekonaniu, że władza traktuje nas, młodych ludzi, w lekceważący sposób. Naprawdę liczyłam, że uda nam się osiągnąć porozumienie z panem Czarnkiem, ale niestety, tylko się rozczarowałam, nie jesteśmy na tyle ważni.

Pragnę również wspomnieć o jednej z poprawek zgłoszonych do projektu uchwały XXIX Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży. Jej celem było dodanie artykułu zobowiązującego do organizacji kolejnego w tej kadencji posiedzenia Sejmu Dzieci i Młodzieży dla



kontynuowania prac legislacyjnych. Niestety, nawet mimo wystosowanej przez jednego z naszych posłów, Aleksandra Siwulskiego, prośby, spotkaliśmy się z odmową. Kancelaria Sejmu broni się argumentem o ogromnych kosztach całego przedsięwzięcia i o trudnościach logistycznych z nim związanych. Dlaczego zatem nie zaproponowano innego rozwiązania? Przykro mi stwierdzić, że taka bierna postawa władzy wobec naszej inicjatywy tylko potwierdza, jak mało znaczymy w jej oczach. Nie tylko jest to niesprawiedliwe, ale również pokazuje, jak bardzo jesteśmy ignorowani w procesie decyzyjnym. Nasza praca, zaangażowanie i dążenie do kontynuacji prac legislacyjnych wydają się być lekceważone. Tak właściwie do tej pory zastanawiam się, jaki był cel tegorocznego posiedzenia SDiM, skoro jego brak nie zmieniłby stanu rzeczy.

Korzystając z danego mi czasu, nie mogę nie zwrócić również uwagi na kwestię, która, choć nie powinna, jest ignorowana od wielu lat. Jest to kwestia problemów psychicznych młodzieży. Młodzi ludzie są jednym z filarów naszego społeczeństwa, stanowią przyszłość kraju, dlatego niezwykle ważne jest skupienie się na ich zdrowiu psychicznym. Rozpowszechniające się poglądy, że obecne problemy psychiczne młodzieży są ich wymysłem, skutkiem bezstresowego wychowania czy przejściowym nastrojem, są niezwykle krzywdzące wobec młodych osób szukających pomocy, których problemy społeczeństwo ignoruje i lekceważy. System opieki zdrowotnej zawodzi w zapewnianiu młodzieży odpowiedniego wsparcia psychologicznego. Brakuje specjalistycznych poradni, a długie kolejki do psychiatrów, psychoterapeutów i psychologów sprawiają, że wielu młodych ludzi nie może otrzymać pomocy w odpowiednim czasie. Z kolei w placówkach oświatowych niezbędna jest intensyfikacja działań na rzecz zdrowia psychicznego uczniów, nauczyciele powinni być szkoleni, aby rozpoznawać oznaki problemów psychicznych u swoich uczniów i wiedzieć, jak odpowiednio na nie zareagować. Jako społeczeństwo musimy zrozumieć, że ignorowanie, a co gorsza tak powszechna stygmatyzacja problemów psychicznych młodzieży, może, a nawet na pewno będą tragiczne w swoich skutkach.

Dlatego wzywam do podjęcia natychmiastowych działań w celu zmiany tej sytuacji. Potrzebujemy lepszego finansowania służby zdrowia, warto także inwestować w kampanie edukacyjne, które podnoszą świadomość społeczną dotyczącą problemów psychicznych, niezbędne jest tworzenie i finansowanie kolejnych telefonicznych i internetowych linii wsparcia, dostępnych dla młodzieży 24 godziny na dobę,

umożliwiających szybki i anonimowy dostęp do pomocy tym, którzy nie czują się jeszcze gotowi na szukanie pomocy w inny sposób. Wspólnie możemy zbudować społeczeństwo, które nie tylko rozumie, ale także reaguje na potrzeby młodzieży. Wspieranie zdrowia psychicznego młodych ludzi to inwestycja w przyszłość. Apeluję do władzy, żeby otworzyła uszy i oczy na potrzeby młodzieży i dała nam szansę aktywnego uczestniczenia w decydowaniu o naszej własnej przyszłości. Ignorowanie naszego głosu jest krzywdzące, niesprawiedliwe i nieodpowiedzialne. Czas działać i wspólnie stworzyć przestrzeń, w której młodzież wyraża opinie, które faktycznie zostaną wysłuchane, i w której młodzież jest aktywnym członkiem społeczności. Tylko w ten sposób możemy stworzyć lepszą przyszłość dla wszystkich.



Nina Katka

Dzień dobry!

Reprezentuję (między innymi) Parlament Młodych. Wiele propozycji, które podaliście, padło też u nas w Uchwale Parlamentu Młodych. Podjęliśmy na jednym z naszych posiedzeń dotyczących edukacji obywatelskiej uchwałę „Nic o nas bez nas”. Była to uchwała ponad podziałami, którą podpisały prawie wszystkie koła oraz kluby w naszym Parlamencie Młodych.

To bardzo dużo, jest to uchwała, na której bardzo nam zależało. Pozwoliliśmy sobie w niej zapisać – w artykule 4, ustępie 4: *Pilne wdrożenie zmian w inicjatywnie Sejmu Dzieci i Młodzieży*. Wymieniliśmy następujące (myślę, że to pokrywa się z propozycjami uczestników oraz uczestniczek tego Sejmu): *Koniec z Instytutem Pamięci Narodowej jako współorganizatorem. Odejście od tematów historycznych. Zajęcie się tym, co nas interesuje – ekologią, samorządem terytorialnym, prawami człowieka, gospodarką, geopolityką.*



Chcielibyśmy, żeby ten nowoczesny patriotyzm był budowany właśnie przez takie inicjatywy jak Sejm Dzieci i Młodzieży, Parlament Młodych, Młodzieżowe Sejmiki, Młodzieżowe Rady, bo my będziemy tworzyć, tak jak słusznie zauważyliście i zauważyłyście, przyszły parlamentaryzm.

I tutaj chciałabym poruszyć jeszcze jedną kwestię, niestety bardzo zależy nam na reprezentacji młodych, ale powinno nam też zależeć na reprezentacji kobiet. Myślę, że patrząc na ten pokój, niestety widzimy, że jest nas tutaj niewiele. Dziękuję wszystkim dziewczynom, które się dzisiaj pojawiły i które zabrały głos, bo to jest bardzo ważne. I nie jest to tylko kwestia Sejmu Dzieci i Młodzieży, bo na przykład jeżeli spojrzymy na Senat X kadencji, mamy 24 kobiety, w Sejmie mamy 29% kobiet. To jest bardzo mało. Jest nas bardzo mało w polityce, brakuje polityczek tak samo, jak brakuje młodych osób.

Liczę, że nie tylko panowie, którzy dzisiaj zabrali głos, ale także panie, które być może są w Sejmie Dzieci i Młodzieży, ale dziś nie mogły się pojawić, albo które jeszcze boją się zaangażować w politykę, znajdują w sobie tę siłę, bo jeżeli mówimy na przykład o prawach człowieka, musimy usłyszeć obie strony i kiedy toczą się debaty o prawach kobiet, o prawie do aborcji, o parytetach, o urlopach macierzyńskich – my też jesteśmy potrzebne. To nie mogą być decyzje podejmowane tylko przez panów. Niestety, przykro mi to mówić, ale przyszłam tutaj dzisiaj z dużą nadzieją właśnie też na głosy kobiet, bo ich jest niewiele, ale jeszcze raz dziękuję.

Podsumowując, myślę, że Wasze propozycje dotyczące Sejmu Dzieci i Młodzieży są naprawdę w punkt, pokrywają się dosłownie z Uchwałą Parlamentu Młodych i mam nadzieję, że uda Wam się osiągnąć to, co zaczęliście tą swoją inicjatywą, bo czytając o tym, nawet nie jako uczestniczka, ale po prostu patrząc z boku, byłam pod dużym wrażeniem i wiem, że jest dużo polityków, a także polityczek, którym się to spodobało.

Dziękuję.





POSŁOWIE

Sejm Dzieci i Młodzieży jest projektem edukacji obywatelskiej, który w skali światowej ma charakter wyjątkowy. Jego początki sięgają roku 1994, kiedy to Janina Ochojska, prezes Polskiej Akcji Humanitarnej, oraz Kancelaria Sejmu RP, rozpoczęli tę niezwykłą inicjatywę. Projekt stanowi rezultat zrozumienia potrzeby zintensyfikowania edukacji obywatelskiej wśród młodzieży, przy jednoczesnym wprowadzeniu jej w praktyczne realia funkcjonowania instytucji demokratycznych.

Sejm Dzieci i Młodzieży z założenia miał dać możliwość młodym Polakom ograniczonego, ale jednak uczestniczenia w procesie decyzyjnym, który odbywa się na poziomie parlamentu. To doskonała okazja dla uczniów, aby praktycznie doświadczyć tego, jak funkcjonuje sejmowa debata, jak tworzone są prawa oraz jakie są mechanizmy działania w ramach demokratycznego procesu ustawodawczego.

Ten projekt powinien nie tylko umożliwić młodym ludziom zaangażowanie się w życie publiczne, ale również poszerzyć ich świadomość obywatelską oraz zdolność krytycznego myślenia. Poprzez udział w Sejmie Dzieci i Młodzieży uczniowie powinni nabywać umiejętności współpracy, negocjacji i wyrażania swoich opinii w sposób konstruktywny.

Warto podkreślić, że inicjatywa ta powinna stanowić dowód na otwartość społeczeństwa i jego gotowość do angażowania młodych pokoleń w kształtowanie przyszłości kraju.

Głównym zamierzeniem Sejmu Dzieci i Młodzieży jest więc stymulowanie zaangażowania młodych obywateli Polski w życie społeczne oraz ukazywanie im praktycznych aspektów kluczowych zasad działania Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz procesu kształtowania prawa w naszym kraju.





Szczegółowe cele tej inicjatywy edukacyjno-obywatelskiej obejmują:

- Wprowadzenie do szkół przestrzeni umożliwiającej uczniom aktywność społeczną poprzez wzmocnienie roli samorządu uczniowskiego.
- Rozbudowanie wiedzy o koncepcji samorządności oraz jej aspektach prawnych wśród uczniów i nauczycieli.
- Przekazanie młodym ludziom i ich opiekunom kompetencji niezbędnych do skutecznego wykorzystania swoich praw oraz właściwego wywiązywania się z obowiązków w ramach samorządu uczniowskiego.

Sejm Dzieci i Młodzieży stanowi wyrazisty przykład tego, jak idea zderzyła się z rzeczywistością. Koncepcja tego projektu była niezwykle ambitna i innowacyjna – umożliwienie młodzieży uczestnictwa w procesie parlamentarnym, aby młodzi ludzie zdobyli praktyczne doświadczenie w dziedzinie demokratycznej partycypacji.

Na przestrzeni lat młodzi ludzie spotykali się i debatowali na tematy, które bardziej lub mniej, ale były dla nich interesujące i rozwojowe:

- 1994 rok – „Wojna – zagrożeniem szczęśliwego dzieciństwa”,
- 1995 rok – „Prawa dziecka zawarte w ratyfikowanej przez Polskę Konwencji o prawach dziecka”,
- 1996 rok – „Jaka powinna być moja szkoła?” (Czego się boję i co mnie cieszy? Jaka powinna być moja szkoła? Jakie zmiany należy wprowadzić w polskich szkołach? Co zagraża młodzieży i jak temu przeciwdziałać?),
- 1997 rok – „Samorządność dzieci i młodzieży w szkole i w miejscu zamieszkania” (Czy my, dzieci i młodzież, powinniśmy też „rządzić”? Opisz znany Tobie samorząd i swój w nim udział. Twój największy problem – jak go rozwiązać?),
- 1998 rok – „Wspólna Europa i nasze, Polski, dążenie do członkostwa w niej” (Polska – moją Ojczyzną, wspólnym domem – Europa. Moje miejsce w zjednoczonej Europie. Europa moich marzeń),
- 1999 rok – obrady Sejmu Dzieci i Młodzieży się nie odbyły się,
- 2000 rok – „Reforma edukacji” (Zbliża się rok 2000. Jak wyobrażam sobie szkołę XXI w.? Wiedza, samodzielność, aktywność, odpowiedzialność – te cechy będą Tobie potrzebne w dorosłym życiu. Jak Twoja szkoła pomaga Ci w ich zdobywaniu? Twoje oczekiwania związane z wprowadzoną w Polsce reformą oświaty. Polskę obowiązuje uchwalona przed 10 laty Konwencja o Prawach Dziecka – czy Twoim zdaniem prawa w niej zawarte są w naszym kraju przestrzegane? Jak Twoim zdaniem powinna w przyszłości wyglądać ordynacja wyborcza do Sejmu Dzieci i Młodzieży?),
- 2001 rok – „Szkoła – przyjaznym i bezpiecznym środowiskiem” (Przeciwdziałanie negatywnym zjawiskom w szkolnym środowisku (przemoc, alkoholizm, narkomania). Sieć informatyczna zbliża ludzi czy niesie zagrożenia? Samorządność szkolna – założenia a rzeczywistość),
- 2002 rok – „Europa – dialog kultur” (Polska w Europie – wspólne tradycje – różna tożsamość. Polska w Europie – różnić się pięknie we wspólnym domu. Moja droga do zjednoczonej Europy. Europa z perspektywy polskiego gościńca),
- 2003 rok – „Moja Ojczyzna – państwem demokratycznym” (Rzeczpospolita Polska państwem demokratycznym – moje oczekiwania a rzeczywistość. Uczeń, rodzic i nauczyciel w demokratycznej szkole. Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym – czy ten konstytucyjny zapis realizowany jest w codziennym życiu?),

2004 rok – „Dobro Rzeczypospolitej – najwyższym prawem” (Jestem częścią społeczeństwa, więc mam prawo i obowiązek tworzenia właściwego wizerunku Polski. Polacy w Unii Europejskiej. Jakie znaczenie będzie miał patriotyzm po integracji z Unią Europejską? Co to znaczy być dobrym obywatelem?),

2005 rok – „Demokracja – warunki jej umacniania” (Poszanowanie prawa oraz aktywne uczestnictwo w życiu publicznym (wybory, referenda, konsultacje) podstawowymi obowiązkami obywatela demokratycznego państwa. Tolerancja – gwarantem demokracji. Postawy destrukcyjne: brutalizacja życia, nieuczciwość, terroryzm... – zagrożeniem dla demokracji),

2006 rok – „Ekologia – wybór przyszłości” (Ekologia w polityce i gospodarce. Człowiek w zgodzie z naturą. Moje działania na rzecz ochrony przyrody i środowiska),

2007 rok – „Moja ojczyzna wobec procesów globalizacyjnych” (Pozytywne i negatywne skutki globalizacji we współczesnym świecie. Ja wobec procesów globalizacji. Ochrona wartości narodowych i kulturowych w dobie globalizacji. Rola edukacji w globalizującym się świecie),

2008 rok – „Poseł naszych marzeń – szkic do portretu” (Poseł w wybranym okresie historycznym i współcześnie. Kryteria, które powinien spełniać kandydat na posła. Twoje wystąpienie poselskie w sprawie dla Ciebie najważniejszej),

2009 rok – „Młodzi wobec wydarzeń roku 1989” (Jak wydarzenia roku 1989 pamiętają nasze rodziny? Co wiem o pokoleniach młodzieży, która przez 70 lat działała na rzecz demokracji i niepodległości? Co my możemy zrobić dla przyszłości Polski, żeby żyło się lepiej i sprawiedliwiej nam i pokoleniom, które przyjdą po nas? Co możemy jeszcze zrobić, żeby Polska była silna i bezpieczna? W jaki sposób demokracja wpływa na umocnienie pokoju na świecie? Jak ważne są dla pokoju prawa człowieka i wzajemny szacunek? Co ja mogę zrobić dla pokoju w świecie – czy mogę cokolwiek? Co znaczą dziś słowa Jana Pawła II, że nie ma wolności bez solidarności, kiedy myślę o Polsce, a co znaczą kiedy myślę o świecie? Czym się chwalę, a czego się wstydzę, kiedy rozmawiam o Polsce z kolegami z innych krajów – jak mogę to zmienić? Czy są Polacy za granicą, którym powinniśmy pomagać; na czym ta pomoc ma polegać?),

2010 rok – „Nasz samorząd uczniowski” (Sprawozdanie ze zorganizowanej debaty na jeden z tematów: Jakie działania szkolne i lokalne są warte zrealizowania

przez samorząd uczniowski – nasze pomysły i dobre praktyki? Jak zorganizować pracę samorządu, żeby włączyć w jego działania jak największą liczbę uczniów? Jak przygotować i zorganizować wybory do władz samorządu uczniowskiego, żeby były świętem demokracji w szkole? Jakie wsparcie dyrekcji szkoły, nauczycieli i innych dorosłych jest potrzebne uczniom chcącym rozwijać samorządy w swoich szkołach?),

2011 rok – „Wolontariat na rzecz aktywności obywatelskiej” (Opublikowanie w internecie relacji z wykonania zadania: znalezienie 5 pomysłów na działania wolontariackie lub społeczne, wskazanie jak inne osoby ze szkoły lub miejscowości mogą się w te działania włączyć; publiczna prezentacja/promocja min. jednego z pomysłów, forma promocji jest dowolna, celem było rozszerzenie wiedzy o ciekawych formach wolontariatu i zachęcenie innych do włączenia się w działanie),

2012 rok – „Samorządność i demokracja w szkole” (Opublikowanie w internecie relacji z wykonania zadania: zorganizowanie szkolnej debaty dotyczącej demokracji i samorządności),

2013 rok – „Lokalny ekorozwój” (Opublikowanie w internecie relacji z wykonania zadania: Jak było do tej pory? – ocena działań. Transport – jak się poruszasz? Przestrzeń wokół nas. Zakupy),

2014 rok – „Wybory parlamentarne” (Opublikowanie na platformie SDiM relacji z przeprowadzenia debaty na jeden z poniższych tematów: Młodzi aktywni? Co zrobić, żeby młodzież brała udział w wyborach i życiu społecznym? Jak wykorzystywać możliwości, które daje nam członkostwo w Unii Europejskiej? Nie tylko wybory – jak młodzi mogą wpływać na rzeczywistość i aktywnie uczestniczyć w demokracji?),

2015 rok – „Miejsca młodych” (Jakiej przestrzeni publicznej potrzebuje młodzież. Przeprowadzenie badania wybranego miejsca w swojej przestrzeni lokalnej oraz zaproponowanie zmiany i działania wynikające z uzyskanych wyników),

2016 rok – „Miejsca Pamięci” (Materialne świadectwo wydarzeń szczególnych dla lokalnej i narodowej społeczności. Jak dbać o miejsca pamięci, jak je oznaczać i jak zachęcać do poznawania historii lokalnej i tworzenia nowych miejsc pamięci? Jak upowszechniać wiedzę o miejscach pamięci?),

2017 rok – „Przestrzeń publiczna jako miejsce wolne od symboli propagujących systemy totalitarne. Lokalni bohaterowie w przestrzeni publicznej” (Wykonanie

projektu polegającego na odnalezieniu w ich najbliższym otoczeniu miejsca, którego nazwa powinna zostać zmieniona zgodnie z przepisami ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej (Dz.U.2016 poz. 744), oraz zaproponowanie nowej nazwy dla tego miejsca),

2018 rok – „Posłowie pierwszego Sejmu Niepodległej” (Napisanie pracy nt. sylwetki wybranego posła bądź posłanki Sejmu Rzeczypospolitej I kadencji wraz z przedstawieniem autorskiego planu kampanii wyborczej tegoż deputowanego bądź deputowanej),

2019 rok – „Posłowie Sejmu II RP. Ich losy i działalność w okresie II wojny światowej i okupacji” (Upamiętnienie losów i działalności posła sprawującego mandat w latach 1918–1939, który podczas II wojny światowej działał dla dobra ojczyzny),

2020 rok – „W jaki sposób przełomowe wydarzenia w historii Polski: Bitwa Warszawska 1920 r., Zbrodnia Katyńska, Sierpień 1980 r., wpłynęły na dzieje mojej miejscowości i jej mieszkańców” (Przygotowanie i przeprowadzenie projektu, którego efektem będzie każda forma, w której zostanie pokazane, w jaki sposób wydarzenia z polskiej historii (Bitwa Warszawska, Zbrodnia Katyńska, powstanie Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych „Solidarność”) miały wpływ na losy pobliskiej okolicy i jej mieszkańców), sesja nie odbyła się ze względu na pandemię COVID-19,

2021 rok – „Śladami kardynała Stefana Wyszyńskiego – w poszukiwaniu drogowskazów we współczesnym świecie według wartości i ideałów Prymasa Tysiąclecia. W jaki sposób możesz wykorzystać nauki kardynała Stefana Wyszyńskiego w obecnej rzeczywistości w odniesieniu do swojego życia, do życia Twojej rodziny lub społeczności, w której mieszkasz?”,

2022 rok – „Jakie ideały żołnierzy Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych przetrwały i odniosły zwycięstwo? Które z tych wartości są dla Ciebie ważne?”,

2023 rok – „Zginąć, ale z honorem (Krystyna Budnicka). Bohaterska walka zbrojna żydowskich organizacji bojowych z Niemcami z perspektywy 80 lat – o ludzki, społeczny i narodowy honor oraz godność, na przykładzie powstania w getcie warszawskim”.

W okresie od 1994 do 2015 roku tematy omawiane na sesjach Sejmu Dzieci i Młodzieży spotykały się z aprobatą i zainteresowaniem ze strony ich uczestników. Jednakże od

roku 2016 zaczęły pojawiać się i nasilać głosy niezadowolenia, gdy zaprezentowano wyżej przedstawione tematy poszczególnych sesji. Młodzi ludzie nie podważają istoty tematyki patriotycznej, lecz uważają, że te tematy nie są dla nich kluczowe, nie są też głównym obszarem, nad którym pragną debatować podczas Sejmu Dzieci i Młodzieży. Opinię tę wyrażali podczas swoich wystąpień, z roku na rok ograniczanych czasowo i rzeczowo przez organizatorów projektu. Szerzej ten temat został podjęty przez młode posłanki i młodych posłów SDiM w prezentowanych w tej publikacji wystąpieniach wygłoszonych podczas posiedzenia specjalnie zwołanego w tym celu 24 lipca 2023 roku Parlamentarnego Zespołu Praw Dziecka. W tym miejscu wyrażam wdzięczność przewodniczącej Zespołu, posłance na Sejm RP Monice Rosie, za błyskawiczne podjęcie tematu i umożliwienie młodym ludziom wyrażenia swojego zdania w temacie jak najbardziej ich dotyczącym. Nastąpiło to po tym, kiedy 5 lipca 2023 roku poseł SDiM Paweł Mrozek umieścił na Instagramie post pod znamienym tytułem „Sejm Dzieci i Młodzieży, czyli jak głos młodych jest ignorowany”, gdzie między innymi napisał:

„Przedstawiam ten post w imieniu swoim oraz wielu Posłów i Posłanek tegorocznej edycji Sejmu Dzieci i Młodzieży. Chciałbym poruszyć kwestię, która jest dla nas nie tylko ciekawa, ale również budzi oburzenie, czyli lekceważenie naszego głosu jako młodych ludzi przez Kancelarię Sejmu, czyli faktycznie przez rządzących.



Po zakończeniu obrad tegorocznej Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży nie mogliśmy ukryć swojego oburzenia związanego z organizacją i przebiegiem spotkania. W związku z tym, jako grupa posłów i posłanek, zdecydowaliśmy się napisać list do Szefowej Kancelarii Sejmu, Pani Agnieszki Kaczmarskiej, przedstawiając liczne argumenty, szczególnie dotyczące przyjętej przez nas uchwały (która znajduje się na stronie Sejmu Dzieci i Młodzieży). W tej uchwale zawarta jest poprawka, która zobowiązuje Kancelarię Sejmu do zorganizowania kolejnych obrad. Po kilku dniach oczekiwania otrzymaliśmy odpowiedź – oczywiście negatywną!

To powoduje pytanie, po co jest tworzona uchwała, jeśli nie jest w najmniejszym stopniu respektowana przez kogokolwiek!? Czujemy się zlekceważeni przez Kancelarię Sejmu i rządzących, ponieważ nasz głos jako młodych ludzi jest ponownie uciszany i ignorowany.

Podsumowując – naszym zdaniem obecny rząd nie tylko nie słucha nas, młodych ludzi, ale wręcz nas lekceważy! Mamy jedno pytanie... Czy aż tak bardzo boicie się Państwo naszego głosu?”.

Z cytowanego wpisu jasno wynika, że młodzi ludzie wskazują na niewłaściwe funkcjonowanie Sejmu Dzieci i Młodzieży jako instytucji. Są poirytowani brakiem obecności na posiedzeniu ministra edukacji i nauki oraz Rzecznika Praw Dziecka Mikołaja Pawlaka, groteskowością odpowiedzi na skierowane do Ministra Edukacji i Nauki Przemysław Czarnka pytania, arbitralnością organizatorów usuwających wprowadzoną poprawkę. Wskazują na tłumienie głosu młodych uczestników oraz brak uwzględniania tematów istotnych dla młodzieży.

Sejm Dzieci i Młodzieży to miejsce, w którym młodzi ludzie powinni mieć poczucie podmiotowości i partycypacji. Dlaczego tak się nie dzieje? Ponieważ świat dorosłych nie traktuje młodych ludzi z należnym szacunkiem, zrozumieniem i akceptacją ich asertywności, niezależności i prawa do wyrażania własnego zdania.

Obserwuję Sejm Dzieci i Młodzieży od 1994 roku, kiedy to mój wychowanek z Centrum Przyjaźni Dziecięcej w Świdnicy, trzynastoletni Mirek Pałęga, pisząc pracę o pokoju na świecie, uzyskał mandat posła SDiM. Następnie w latach 2008–2018 jako konstytucyjny organ kontroli państwa, którym jest Rzecznik Praw Dziecka, uczestniczyłem czynnie w posiedzeniach SDiM, każdorazowo zabierając głos przypominający

o podmiotowości dzieci i młodzieży, ich prawie do partycypacji i wyrażania własnego zdania. Raz nawet dwukrotnie, gdyż na skutek odwołania przez Marszałka Sejmu, Marka Kuchcińskiego, w 2018 roku posiedzenia 1 czerwca, młodzi parlamentarzyści zorganizowali pod honorowym patronatem Rzecznika Praw Dziecka posiedzenie Parlamentu Dzieci i Młodzieży w murach Uniwersytetu Warszawskiego, czym dali wyraz tego, jak sami założyli, że polska młodzież ma odwagę, ambicje, głos i umiejętności do organizowania ogólnopolskich wydarzeń o charakterze opiniotwórczym.

Z ubolewaniem stwierdzam, że po pewnym okresie funkcjonowania pojawiły się dysproporcje między założeniami a efektami praktycznymi SDiM. Negatywnie przełomowym jest rok 2015. Posłowie i posłanki Sejmu Dzieci i Młodzieży doświadczyli wówczas pewnych ograniczeń, które wpłynęły na ich odczucia związane z tym projektem. Zamiast pełnej partycypacji w procesie legislacyjnym często byli traktowani jako symboliczny element o ograniczonej możliwości wpływania na realne decyzje. To spowodowało pewien rozdźwięk między początkowymi ambicjami a tym, jak funkcjonuje Sejm Dzieci i Młodzieży w praktyce.

W rezultacie obecni uczestnicy projektu, czyli młodzi posłowie i młode posłanki, postanowili podnieść swoje głosy. Widząc pewne niedoskonałości w obecnej formule inicjatywy, zaczęli domagać się zmian, które bardziej oddają istotę i cele Sejmu Dzieci i Młodzieży. Ich postulaty dotyczą przede wszystkim większej realnej wagi ich opinii oraz udziału w procesie decyzyjnym. Chcą, aby ich udział nie był jedynie symboliczny, lecz aby mieli faktyczny wpływ na kształtowanie polityki młodzieżowej i uczestniczyli w procesie tworzenia prawa w sposób bardziej konkretny.

To zjawisko stanowi wyraz ewolucji inicjatywy – z jednej strony Sejm Dzieci i Młodzieży wciąż jest niezwykle cennym narzędziem edukacji obywatelskiej, ale z drugiej strony młodzi uczestnicy dążą do dostosowania jej do realnych potrzeb i możliwości. To sygnał, że idea zaangażowania młodzieży w procesy demokratyczne rozwija się i ewoluuje, aby lepiej odpowiadać na współczesne wyzwania i oczekiwania młodych obywateli.

Przeświadczenie, że młodzi ludzie powinni być wysłuchani i ich głos ma wartość, trwa w środowisku dorosłych od dawna. Wcześniej także osoby o wyjątkowej wrażliwości

na potrzeby młodzieży, jak Janusz Korczak, Maria Łopatkowa czy Julian Radziewicz, dawały wyraz temu przekonaniu. Teraz to posłowie i posłanki Sejmu Dzieci i Młodzieży stają w obliczu sytuacji, w której czują się traktowani i traktowane zbyt powierzchownie. Zdecydowanie wskazują na tę nierówność i pragną zmian w formule tej inicjatywy.

Wierzę w to, że ich postulaty nie pozostaną bez echa. Głos tych młodych osób, wzmocniony poparciem ze strony dorosłych, którzy dostrzegają ich wartość jako istotnych jednostek, a nie tylko obiektów, w końcu dotrze do tych, którzy podejmują decyzje. To nie jest jedynie krzyk buntu, to raczej wyrażenie potrzeby równego uczestnictwa młodego pokolenia w kształtowaniu swojej przyszłości. Poprzez wsparcie i uświadczenie można stworzyć bardziej otwarte i oparte na dialogu środowisko, w którym młodzi ludzie nie tylko są wysłuchiwani, lecz również mają wpływ na kształtowanie rzeczywistości, która ich dotyczy.

Działanie takie to nie jedynie dobra wola świata dorosłych, ale nasz obowiązek. Młodzi są gotowi tu i teraz, chcą i potrafią!

dr Marek Michalak
Kanclerz Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu
Rzecznik Praw Dziecka (2008–2018)



Sejm Dzieci i Młodzieży miał dać możliwość młodym Polakom ograniczonego, ale jednak uczestniczenia w procesie decyzyjnym, który odbywa się na poziomie parlamentu. To doskonała okazja dla uczniów i uczennic, aby praktycznie doświadczyć tego, jak funkcjonuje sejmowa debata, jak tworzone są prawa oraz jakie są mechanizmy działania w ramach demokratycznego procesu ustawodawczego. Ten projekt powinien nie tylko umożliwić młodym ludziom zaangażowanie się w życie publiczne, ale również poszerzyć ich świadomość obywatelską oraz zdolność krytycznego myślenia. Poprzez udział w Sejmie Dzieci i Młodzieży uczniowie powinni nabywać umiejętności współpracy, negocjacji i wyrażania swoich opinii w sposób konstruktywny. Warto podkreślić, że inicjatywa ta powinna stanowić dowód na otwartość społeczeństwa i jego gotowość do angażowania młodych pokoleń w kształtowanie przyszłości kraju.

dr Marek Michalak
Kanclerz Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu
Rzecznik Praw Dziecka 2008–2018



Patronat honorowy

